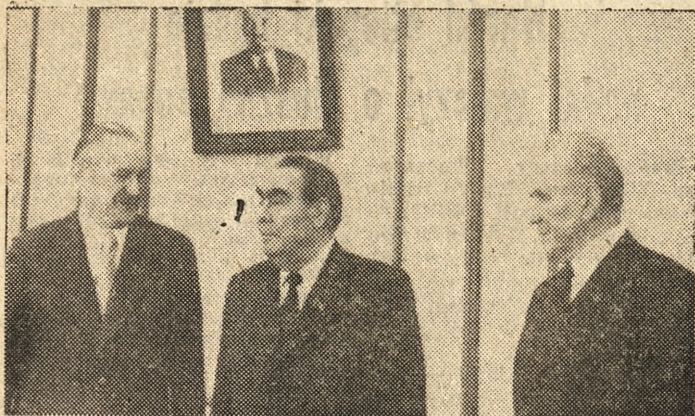


Premier PRL zakończył wizytę w ZSRR

Spotkanie L. Breżniewa i A. Kosygina z P. Jaroszewiczem

Wczoraj na Kremlu kontynuowane były rozmowy członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza z członkiem Biura Politycznego



Na zdjęciu: podczas spotkania na Kremlu.

Fot. — CAF

KC KPZR, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR Aleksiejem Kosyginem. W tym samym dniu w godzinach wieczornych premier P. Jaroszewicz zakończył dwudniową robczą wizytę w ZSRR. Na moskiewskim lotnisku Wnukowo Piotra Jaroszewicza i towarzyszące mu osoby żegnali premier A. Kosygin, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. Bajbakow i inne osobistości radzieckie.

Sejmik generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonid Breżniew oraz członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin przyjeżdżali wczoraj na Kremlu.

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Dyplom i wyobrażenia

Niemalże w najbliższym otoczeniu mam kilkanaście ludzi, którzy nie tak dawno ukończyli studia. Wszystkie te osoby bezpośrednio po opuszczeniu uczelni znalazły zatrudnienie w zawodach zgodnych z kierunkiem wieloletniej nauki. Albo nie wszystkie wyrażają pełne zadowolenie z powierzonych im obowiązków, a w ślad za tym i zarobków.

Tak obecnie bywa, że prawie każdy kto zyskał dyplom uczelni — obojętnie na jakim kierunku — uważa, że nadaje się na jutro po wyjściu z wyższej szkoły na eksponowane stanowisko. Wielu studentów sądzi, że dyplom będzie ich predestynował do bezwzględnej objęcia funkcji naczelnego inżyniera w zakładzie produkcyjnym, inni myślą o kierowniczym krześle.

Oczywiście wszyscy wiedzą, że trzeba — i to w każdym zdobywaniu zawodu, na każdym nowym miejscu pracy — odłożyć staż, że należy dać się poznać (i to z tej najlepszej strony), by ów staż ewentualnie mogło kierownictwo zakładu lub instytucji skrócić. A wiadomo — ze stażem związane są zarobki skromniejsze niż długoletnich pracowników. I trzeba sporo chleba zjeść z fabrycznego czy biurowego pieca by dosłusować do innych, wpracowanych, szanowanych, mających autorytet. Dopiero wówczas, gdy inni, zasobniejsi w doświadczenie zawodowe i życiowe uznają, iż „ten nowy” czy „ta nowa” pokazali coś umię — można liczyć na awans.

Przedtem nie może chyba być mowy o obdarzaniu pełnią zaufania kogoś bądź co bądź nieznanego, poznającego dopiero rytmy pracy biura projektowego, pracowni naukowej czy hali fabrycznej. Stąd próbny okres i to w różnych dziedzinach. Tak postępuje się w przedsiębiorstwach, w instytucjach. Co nie znaczy, że „świeżo upieczony” inżynier na stażu, trzeba niemal naumyślnie powstrzymać, dając mu np. na początek zadania przy porządkowaniu fabrycznej hali.

Nadto — młodzi wykształceni niekiedy zapominają, iż okres ich studiów kosztował sporo. Na te kosztyłożyło państwo, a pośrednio — społeczeństwo. I te koszty, nierzadko powiększone o stypendia trzeba społeczeństwu zwrócić. W jaki sposób? Właśnie tą drogą, że przez pewien czas, nawet po bardzo wyczerpujących studiach, nie można liczyć na wielkie zarobki, na bezwzględne awanse, na otrzymanie takiego zajęcia, które gwarantuje (a i o tym dość znaczny odsetek młodych marzy) ma to pracy za duże pieniądze.

To bardzo ludzkie, oczywiście, że już w stosunkowo młodym wieku chciałoby się mieć mieszkanie i samochód, i pełne wyposażenie mieszkania. Ale na to wszystko trzeba zapracować. I choć państwo pomaga młodym (zwłaszcza małżeństwom) w szeregu dziedzinach, nie dysponuje przecież bajkowym „rogiem obfitości”.

Obecnie młodzi, w tej liczbie ci po skończonych studiach, mają utrwaliły start, na ogół bez trudu zdobywają zawód i w przyspieszonym tempie — w porównaniu ze znaczną częścią starszego pokolenia — stabilizują swój byt. I tak jest dobrze. Ale nie sposób, by wszystkim wszystkim „rosło” jak na drożdżach. Owszem, nieraz ktoś wybitnie utalentowany wnet osiąga wysoki statek; inny młody człowiek o nieprzeciętnych walorach szybko sięga po laury naukowe, nowy magister lub inżynier prędko ujawnia w wyuczonym zawodzie nieprzeciętne umiejętności i błyskawicznie awansuje. Wszakże trzeba umieć patrzeć w zwierciadło i widzieć siebie oraz otaczające nas realia. Takie jest życie. Nie dla każdego gładkie i od razu sypiące obfitościami. Tylko czy każdy umie sobie z tego zdać sprawę?

KRZYSZTOF POMORSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Przedstawiciele Wydziału I PAN u H. Jabłońskiego

Wczoraj przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze nowo wybrany Sekretariat Wydziału I Polskiej Akademii Nauk z sekretarzem prof. dr. Władysławem Markiewiczem.

Tematem rozmowy był program działania Wydziału Nauk Społecznych PAN w kadencji 1978—80. (PAP)

Rozwój współpracy przemysłowej PRL — CSRS

Współpraca w przemyśle inżynierskim decyduje o ogólnym poziomie ekonomicznym i technicznym oraz o wzajemnych obrotach między Polską a Czechosłowacją. Dalsze rozszerzenie tej współpracy, było tematem dwudniowego spotkania robczego ministrów PRL i CSRS — Aleksandra Kocpia i Pavla Bahvla w Pradze. (PAP)

Czy Grecja będzie 10 członkiem EWG?

Grecja usilnie zabiega o pełne członkostwo Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. To m. in. było przedmiotem rozmów premiera Grecji Konstantinosa Karamanlisa w Bonn. Po 4-godzinnej rozmowie z kanclerzem RFN — Helmutem Schmidtem, K. Karamanlis oświadczył, że uzyskał zapewnienie, iż RFN poprze wniosek Grecji o przyznanie jej statusu pełnoprawnego członka EWG. Grecja stałaby się w ten sposób 10 członkiem tej organizacji. Obecnie jest członkiem stowarzyszonym. (PAP)

Podróż delegacji Rady Najwyższej ZSRR po USA

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR, na czele której stoi przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Rady Narodowości, zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, sekretarz KC KPZR — Boris Ponomarew, po zakończeniu rozmów z przedstawicielami Kongresu USA, odbywa obecnie podróż po Stanach Zjednoczonych.

W Los Angeles delegacja radziecka spotkała się z gubernatorem stanu Kalifornia, E. Brownem, z przedstawicielami kół gospodarczych i społeczeństwa, z działaczami kultury i sztuki oraz odwiedziła hollywoodzką wytwórnię filmową „Uniwersal”. (PAP)

Radzieccy kosmonauci kontynuują prace na pokładzie zespołu orbitalnego

Kosmonauci Jurij Romanienko i Georgij Grečko kontynuowali wczoraj prace na pokładzie pilotowanego orbitalnego zespołu „Salut-6—Sojuz-27—Progress-1”. Na dzień ten zaplanowano uzupełnienie zapasów powietrza zużytych m. in. podczas wyjścia kosmonautów w przestrzeń kosmiczną. Ponadto kontynuowano rozładowywanie statku transportowego „Progress-1”, który dostarczył na pokład orbitalnej stacji „Salut-6” materiały niezbędne dla funkcjonowania zespołu kosmicznego w dłuższym okresie czasu.

Załoga wymienia też zużyta aparaturę pokładową. Dostarczone na pokład stacji regeneratory włączono w system utrzymywania warunków życiowych w kabinach. Kosmonauci przenieśli też ze statku transportowego sprzęt i aparaturę do wykonywania eksperymentów technologicznych.

Według danych informacji telemetrycznej i raportów załogi, aparatura pokładowa całego zespołu funkcjonuje normalnie. Samopoczucie kosmonautów jest dobre. (PAP)

Ożywienie działalności organizacji neohitlerowskich

Prezydium Związku Ofiar Hitlerysty (VVN) w oświadczeniu, ogłoszonym w 45. rocznicę objęcia władzy przez Hitlera, zwróciło uwagę na wyraźne ożywienie działalności organizacji neohitlerowskich i zrzeszeń byłych faszystów. Przypomina się m. in. że tylko w ubiegłym roku odbyło się w RFN około 80 spotkań byłych esowców, VVN domaga się, by w szkołach i w uczelniach bardziej intensywnie niż dotychczas, wyjaśniano młodemu pokoleniu RFN, czym był hitlerowski faszyzm. (PAP)

Obywatelska aktywność na przedwyborczych spotkaniach



Setki tysięcy obywateli objęła wielka dyskusja przedwyborcza, która toczy się wokół najważniejszych spraw mieszkańców miast i wsi. Na spotkaniach z kandydatami na radnych wyborcy zgłaszają wnioski, które są wyrazem ich zaangażowanego udziału w realizacji postanowień II Krajowej Konferencji PZPR. Wielu wyborców zgłasza swoje uczestnictwo w czynach społecznych.

Na większości z około tysiąca spotkań przedwyborczych w woj. lubelskim mówiono zarówno o sprawach lokalnych jak i ogólnokrajowych. Wyborcy podkreślali konieczność umacniania rangi rad narodowych i ich roli w rozwoju społeczno-gospodarczym poszczególnych miast, gmin i wsi. Postulowano, aby spotkania przyszłych radnych z wyborcami odbywały się systematycznie.

W woj. miejskim krakowskim odbyło się około 670 spotkań. W środowisku wiejskim najwięcej wniosków dotyczyło poprawy pracy PKS, budowy nowych dróg komunalnych i dojazdowych do pól, usprawnienia zaopatrzenia wsi i rolnictwa. (PAP)

Wznowienie rokowań wiedeńskich

Wczoraj wznowiono w Wiedniu rokowania w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Odbyło się zamknięte posiedzenie plenarne. Przewodniczący delegacji PRL — ambasador Tadeusz Strulak oświadczył na konferencji prasowej, że państwa socjalistyczne przystępują do rokowań z usilnym pragnieniem osiągnięcia w nich postępu. Kraje te są gotowe wnieść twórczy wkład w rozwiązanie kluczowych problemów wiedeńskiego dialogu. (PAP)

Decyzja J. Callaghana

Niepodległość Szkocji wykluczona

Premier James Callaghan wykluczył postawienie kwestii niepodległości dla Szkocji w referendum, które odbędzie się w związku z rządowym projektem rozszerzenia autonomii tej części Zjednoczonego Królestwa. Szef rządu brytyjskiego uznał, że pokierowa zagrywką proponowaną przez szkocką Radę Partii Pracy, jest zbyt ryzykowna, aby można ją było przeprowadzić dla osiągnięcia taktycznych celów politycznych. (PAP)

Spotkanie przywódców krajów arabskich w Algierze

Obrady egipsko-izraelskiej komisji wojskowej

Wczoraj po południu wznowiła w Kairze obrady egipsko-izraelska komisja wojskowa. Obrady toczą się przy drzwiach zamkniętych.

Praca komisji, wkrótce po oficjalnym otwarciu znalazła się w impasie z powodu nieprzejednanego stanowiska Tel Awiwu.

Minister spraw zagranicznych Egiptu — Mohamed Karmel oświadczył tego dnia w Kairze, że nadal istnieje wiele punktów, co do których Egipt nie zgadza się z Izraelem, ale Kair zamierza kontynuować rozmowy z Tel Awiwem.

W Algierze rozpoczęło się wczoraj dwudniowe spotkanie na szczeblu ministrów spraw zagranicznych przedstawicieli krajów arabskich, przedkładać się se paratystycznym rokowaniom Egiptu z Izraelem. (PAP)

Od 2 kwietnia czas letni

W tym roku — czas letni będzie wprowadzony 2 kwietnia o godz. 1 w nocy, kiedy to wskazówki zegarów trzeba będzie przesunąć o godzinę do przodu. Informuje o tym zarządzenie.

nie prezesa Rady Ministrów opublikowane w „Monitorze Polskim” z 31 stycznia br. Czas zimowy rozpocznie się w br. 1 października o godz. 2 w nocy (licząc według czasu letniego). (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Podróż króla Hiszpanii

Król Hiszpanii — Juan Carlos, przybył wczoraj do Austrii z czterodniową wizytą państwową pierwszą od roku 1965 wizytą monarchy hiszpańskiej. Tematem rozmów, jakie przeprowadził on z kanclerzem B. Kreiskim i innymi przywódcami Austrii, będzie rozwój stosunków dwustronnych oraz problemy handlowo-gospodarcze.

Wypowiedź W. Brandta

W wywiadzie dla tygodnika SPD „Vorwärts” przewodniczący SPD — W. Brandt oświadczył, że polityka odprężenia w stosunkach między Wschodem a Zachodem może być kontynuowana tylko

wówczas, jeżeli znajdzie potwierdzenie w ciągu najbliższych lat również w dziedzinie ograniczenia zbrojeń. Brandt wystąpił na rzecz osiągnięcia w najbliższej przyszłości w czasie rokowań wiedeńskich porozumienia będącego czynnikiem stabilizacyjnym w rozmowach na temat redukcji zbrojeń.

Walki na Filipinach

W południowej części Filipin nadal trwają walki między oddziałami rządowymi a rebeliantami muzułmańskimi. Mają one bardzo krwawy przebieg. Według komunikatu ogłoszonego wczoraj w Manili, w ostatnich starciach zbrojnych poniosło śmierć około 160 rebeliantów.

Amnestia w Kuwejcie

W związku z objęciem władzy przez nowego emira Kuwejtu, dżabira as-Sabaha w kraju tym ogłoszono amnestię, na mocy której 459 więźniów wypuszczono na wolność a 466 złagodzono wyroki. Agencja AFP przypomina, że jest to pierwsza amnestia w dziejach Kuwejtu.

Wstrząsy tektoniczne

Wczoraj obserwatorium sejsmologiczne w Atenach zarejestrowało wstrząsy tektoniczne o natężeniu 4,5 stopni w skali Richtera. Wstrząsy najsilniej daly się odczuć w rejonie miasta Wolos w środkowej Grecji. Nie napłynęły doniesienia o ofiarach w ludziach i stratach materialnych.

od GŁOSU

Takie jest znamie czasu, że najbardziej przemawiają do przekonania fakty, a nie ogólne stwierdzenia. Gdy mowa o administracji, o jej — lepszej bądź gorszej — pracy, też chętniej czytamy oświadczenia poparte wymiennymi konkretnymi. W związku z tym — najnowsze dane, dotyczące administracji gminnej w Polsce.

W niecałe trzy lata od chwili dokonania zmian w podziale administracyjnym kraju i uczynienia gmin podstawowym ogniwem w strukturze państwa, mamy ponad połowę naczelników tych jednostek z wyższym wykształceniem (dokładnie: 53 procent). Znaczna grupa naczelników, bo obejmująca 20 procent, wykształcenie to zdobywa. Tym samym w niedalekiej przyszłości mniej więcej trzy czwarte naczelników gmin będzie się legitymować dyplomami szkół wyższych. Również ogólny poziom personelu urzędów gmin wydawnie się podniósł: 87 procent posiada świadectwa maturalne.

Nie stawiając znaku równości pomiędzy dyplomem ukończenia studiów albo świadectwem dojrzałości a przemysłowym, samodzielnym, sprawnym działaniem — można wyrazić pogląd, iż ogólny wzrost poziomu wykształcenia ludzi z administracji gminnej pozwala spodziewać się wyraźnego postępu w działalności podstawowych ogniw administracji państwowej.

Mamy obecnie w kraju 2,070 gmin, z czego mniej więcej jedna czwarta tworzy jednostki wspólne z miastami. Od ich codziennej pracy — a nie tylko od aktywności radnych — zależy w dużej mierze to, jak się żyje ludziom w tysiącach wsi, osiedli i miast.

WP

Inauguracja wiosennej sesji genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego

Przygotowania do nowych porozumień o ograniczeniu zbrojeń

W Genewie rozpoczęły się wczoraj obrady wiosennej sesji Komitetu Rozbrojeniowego. W obradach komitetu, który jest głównym forum negocjacyjnym w sprawach kontroli zbrojeń i rozbrojenia w skali światowej, biorą udział przedstawiciele 30 państw, w tym delegacja polska, której przewodniczący stały przedstawiciel PRL w genewskiej siedzibie ONZ, ambasador Eugeniusz Wyzner.

W pierwszym dniu obrad przemówienia inauguracyjne wygłosili m. in. przewodniczący delegacji ZSRR — Wiktor Lichaczew i USA — Adrian Fisher. Wyrazili oni pogląd, że niewątpliwie pozytywny wpływ na dalszy przebieg negocjacji będą miały doniesienia propozycji przedstawione przez Leonida Breżniewa w listopadzie ubiegłego roku. Propozycje te zakładają jednoczesne zapre-

stanie przez wszystkie państwa produkcji wszelkich rodzajów broni jądrowej — atomowej, wodorowej i neutronowej oraz stopniową redukcję już nagromadzonych zapasów tej broni, aż do jej całkowitej likwidacji, a także ogłoszenie moratorium również na wybuchy jądrowe dla celów pokojowych.

Rzecznicy delegacji uczestniczących w obradach podkreślili, że obecna faza negocjacji będzie szczególnie pracowita, bowiem stanowi ona istotny etap przygotowań do rozpoczęcia się w maju br. specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ poświęconej problemom rozbrojenia.

Jednym z dominujących tematów obecnych obrad komitetu będzie przedłożona przez ZSRR propozycja w sprawie zawarcia układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową. Istotny wkład w prace nad przyszłym porozumieniem wnoszą to-

żące się równolegle w Genewie tróstronne rokowania ZSRR — USA — Wielka Brytania, mające na celu rozpatrzenie możliwości wniesienia na forum Komitetu Rozbrojeniowego wspólnej inicjatywy tych państw w sprawie całkowitego i powszechnego zakazu prób z bronią jądrową.

Rzecznicy przypomnieli oświadczenia wielu delegacji rządowych, które dały wyraz zaniepokojeniu światowej opinii publicznej faktami opracowywania coraz to nowych groźnych rodzajów broni masowej zagłady, w tym zwłaszcza bomby neutronowej. Podkreślono, iż wymaga to zwiększenia tempa prac genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego, zwłaszcza w zakresie układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową oraz konwencji o zakazie badań i produkcji nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady.

Tematem prac obecnej sesji Komitetu Rozbrojeniowego będzie również sprawa dalszego umocnienia i uniwersalizacji układu o nie-rozpraszaniu broni jądrowej, będącego jednym z najważniejszych czynników w globalnym systemie zapobiegania wyścigowi zbrojeń. (PAP)

Polskie brygady przodują

Nie ustają intensywne prace na budowie gazociągu orenburskiego

Na liczącej 2.750 km magistrali gazowej Orenburg-zachodnia granica ZSRR nadal trwają intensywne prace. Jak wiadomo, 583-kilometrowy odcinek gazociągu polskie brygady ukończyły 14 listopada 1977 r. — prawie rok przed terminem. Obecnie nasi budowniczowie skoncentrowali swe wysiłki na budowie stacji kompresorowych.

W rejonie Nowoposkowa ukończono wznoszenie budynków dyspozytorskiej, kotłowni, warsztatów remontowych, magazynów.

Utrzymując najcisłejsze kontakty z brygadami radzieckimi, współzawodnicząc i wy-

mieniając z nimi doświadczenia — mówi kierownik robót Andrzej Świątkowski — brygady betoniarzy Adama Busa, cieśli Ryszarda Kaskiewiczza co dziennie wykonują półtorej normy. Już od pierwszych dni stycznia zobowiązania są pomyślnie realizowane.

Jak wiadomo, gazociąg Orenburg-zachodnia granica ZSRR jest największym wspólnym obiektem realizowanym przez kraje RWPG.

Gazociąg, wyposażony w 22 stacje kompresorowe transportować się będzie rocznie 28 mld sześciennych „błękitnego paliwa”, z czego 15,5 mld metrów sześciennych otrzymują europejskie kraje RWPG, uczestniczące w realizacji tej wielkiej inwestycji. (PAP)

Zakaz sprzedaży alkoholu w najbliższą sobotę i niedzielę

4 i 5 lutego br., tj. w przeddzień i w dniu wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego obowiązujący będzie zakaz sprzedaży napojów alkoholowych.

W myśl uchwały podjętej przez Radę Ministrów — zabrania się sprzedawania i podawania napojów alkoholowych o zawartości powyżej 4,5 procent alkoholu oraz piwa jasnego: we wszystkich punktach sprzedaży detalicznej w dniach 4 i 5 lutego br. oraz w zakładach gastronomicznych od godz. 18 4 lutego do godz. 20 5 lutego br. (PAP)

Nieprzejezdne trasy • Zakłócenia w komunikacji

Zaspy na drogach północno-wschodniej Polski

Wczoraj, około godziny 5 rano, nieprzejezdnych było blisko 900 km dróg oczyszczanych w trzeciej kolejności. Najpoważniejszą sytuacją panowała w woj. suwalskim, gdzie śnieg zatarasował drogi o długości 511 km. W woj. białostockim śnieg uniemożliwił samochodom przejazd na długości 373 km.

Zaspy na drogach poważnie utrudniły komunikację PKS. Na terenie przedsiębiorstwa PKS w Białymstoku do godziny 14 skrócono 82 kursy, a 93 zawieszono. (PAP)

H. Schmidt proponuje zwołanie szczytu gospodarczego w Bonn

Kancelarz Republiki Federalnej Niemiec Helmut Schmidt wystąpił z inicjatywą zwołania w Bonn od 15 do 17 lipca br. czwartego z kolei spotkania na szczycie siedmiu czołowych państw świata kapitalistycznego. Zaproszenie do udziału w spotkaniu szefów rządów USA i Francji oraz szefów rządów Kanady, W. Brytanii, Japonii i Włoch.

Tematem czwartego z kolei szczytu gospodarczego czołowych państw Zachodu w Bonn ma być, podobnie jak w czasie trzech poprzednich konferencji, sprawa stabilizacji nekanej recesja gospodarki świata kapitalistycznego, problemy walutowo-finansowe, problemy energetyczne oraz dialog północ-południe między

państwami przemysłowymi i krajami trzeciego świata.

Strona zachodniemiecka chce poruszyć na konferencji sprawę spadku kursu amerykańskiego dolara, który w ostatnich miesiącach spowodował poważne trudności dla niektórych gałęzi zachodniemieckiego przemysłu pracujących na eksport. RFN chce w tej sprawie zapewnić sobie poparcie swoich partnerów z EWG. W tym celu bezpośrednio przed bońskim spotkaniem na szczycie ma odbyć się posiedzenie Rady Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w celu ustalenia wspólnego stanowiska państw EWG.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że nowe spotkanie na szczycie w Bonn tak jak i trzy poprzednie będzie poświęcone przede wszystkim poszukiwaniu dróg wyjścia z trudności gospodarczych powstałych w rezultacie zaostrożenia się handlowo-gospodarczych sprzeczności między czołowymi państwami kapitalistycznymi. (PAP)

M. Haile Mariam:

Naród etiopski będzie nadal walczył o słuszną sprawę

Przewodniczący Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej Etiopii (DERG) — Mengistu Haile Mariam wygłosił przemówienie radiowo-telewizyjne na temat sytuacji wewnętrznej — politycznej kraju i wydarzeń w tej części Afryki.

Ludzie pracy Etiopii — kontynuował mówca — prowadzą walkę o słuszną sprawę i jedyną w zwycięstwo. Obecnie jedynym i ostatecznym rozwiązaniem konfliktu w rogu Afryki i gwarantem pokoju — do da — może być niezwłoczne wycofanie wojsk somalijskich z terytorium Etiopii. Etiopia — stwierdził przewodniczący DERG — będzie prowadziła nadal sprawiedliwą walkę.

Etiopski przywódca oświadczył, że zgodnie z planami opracowanymi przez Stany Zjednoczone i ich sojuszników z NATO, Arabii Saudyjskiej, Iran, Kuwejt i inne państwa mają udzielić Somalii pomocy finansowej na zakup broni i sprzętu wojskowego. Broni dla Somalii dostarczą m. in. Egipt, Stany Zjednoczone i kraje Europy zachodniej — powiedział Haile Mariam. Dla dostaw broni będą wykorzystywane bazy wojskowe USA w Arabii Saudyjskiej i w RFN.

Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne — mówił dalej plk Mengistu Haile Mariam — nie tylko odmówiły poparcia ekspansjonistycznym planom przywódców Somalii, ale zajęły w tej kwestii zasadnicze stanowisko wypowiadając się przeciwko tego rodzaju awanturze politycznej. (PAP)

Spotkanie na Kremlu

Dokończenie ze str. 1

czonka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza, który przebywa w Związku Radzieckim z roboczą wizytą.

L. Breżniew opowiedział o szeroko zakrojonej politycznej i organizatorskiej działalności KPZR, zmierzającej do zapewnienia realizacji zadań pięcioletniej (1976—1980), a także o nowym szerokim rozwoju masowego socjalistycznego współzawodnictwa ludzi pracy, które odgrywa ważną rolę w zwiększeniu efektywności produkcji i poprawie jej jakości.

P. Jaroszewicz poinformował o wynikach II Krajowej Konferencji PZPR oraz o podejmowanych krokach zmierzających do realizacji programu rozwoju społeczno-gospodarczego uchwalonego przez VII Zjazd PZPR.

Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom współpracy polsko-radzieckiej, przy czym obie strony wyraziły zadowolenie z rezultatów dotychczasowej działalności i podkreśliły wagę rozszerzenia nawiązań w dziedzinie gospodarczej między PRT a ZSRR, dzięki aktywnemu rozwijaniu kooperacji i specjalizacji produkcji zarówno na zasadach dwustronnych, jak w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Rozmowa przebiegała w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

PAP

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże.

Temperatura minimalna od 0 do minus 2 stopni, maksymalna od plus 1 do 3 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane.

Wczoraj o godzinie 19 zanotowano w Poznaniu, Kaliszu, Koninie i Lesznie plus 1 stopień, w Pile 0 stopni; ciśnienie 751 mm.

Wczoraj o godzinie 19 zanotowano w Poznaniu, Kaliszu, Koninie i Lesznie plus 1 stopień, w Pile 0 stopni; ciśnienie 751 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

KRONIKA DNIA

ZWIĄZKOWE OBRADY

Problemy poprawy warunków pracy w zakładach energetycznych i gazowniczych były wczoraj głównym tematem obrad plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Energetyków. Jak stwierdzono w dyskusji, jednym z podstawowych zadań stojących obecnie przed pracownikami elektrowni, elektrociepłowni i zakładów gazowniczych jest dalszy wzrost wydajności pracy. (PAP)

TELEFONY „RETRO” Z RADOMIA

W Radomskim Wytwórni Telefonów ruszyła wczoraj seryjna produkcja aparatów telefonicznych w stylu „retro”. Nowy typ telefonu z Radomia ma wygląd zabójczy: mikrofon na kolumienkach, słuchawka osobno — przykładana do ucha, tarcza ukryta pod kłapką, kolor kości słoniowej z „okuciami” metalizowanymi. W br. planuje się dostarczenie 5 000 tych aparatów na rynek i eksport, ale fabryka gotowa jest w razie zapotrzebowania zwiększyć produkcję. (PAP)

WODOWANIE GAZOWCA W GDYŃSKIEJ STOCZNI

W suchym doku Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni został zwodowany kolejny zbiornikowiec typu LPG z serii B-550, przeznaczony do przewozu gazu w stanie płynnym w temperaturze minus 50 stopni. Było to pierwsze w tym roku wodowanie w tej stoczni. Statek przeznaczony jest dla armatora zagranicznego, któremu zostanie przekazany w trzecim kwartale br. (PAP)

Sprawa byłego właściciela firmy „Biuro Projektów Organo - Pomiaro - Projekt w Poznaniu” — Mariana Ciesielskiego znów trafiła do Sądu Najwyższego. Nastąpiło to w wyniku rewizji nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego.

Przypomnijmy, że w drugiej połowie ubiegłego roku prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego M. Ciesielski został uznany winnym jedynie tego, że posługiwał się sfałszowanym dyplomem. Wczoraj Sąd Najwyższy (postępowanie w tej sprawie umorzono na mocy amnestii), natomiast został uniewinniony m. in. od zarzutu przywłaszczenia 4,2 mln zł (za co w 1976 roku Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał go na 10 lat pozbawienia wolności i 400 000 zł grzywny).

Podwyżki cen we Francji i w Hiszpanii

Od 1 lutego we Francji obowiązują wyższe ceny paliw. I tak benzyna zwykła kosztuje 2,23 franka (dotychczas kosztowała 2,19), super — 2,42 franka (dotychczas 2,37), olej napędowy — 1,45 (dotychczas 1,43). Spadek kursu dolara uniemożliwił utrzymanie na niezmienionym poziomie ceny oleju opałowego, stosowanego do ogrzewania mieszkań. Początkowo prze widywano podniesienie jej o 3 cen łymy na litrze.

Druga seria podwyżek dotyczy mleka i artykułów mleczarskich. Cena mleka wzrosła przeciętnie o 2,1 procent a produktów mleczarskich o 2,9 procent.

★

Według orientacyjnych obliczeń hiszpańskiego ministerstwa gospodarki, w ubiegłym roku w Hiszpanii ceny wzrosły przeciętnie o 26,4 procent w porównaniu z sytuacją z 1976 roku. Najbardziej podrożały artykuły żywnościowe i odzież. (PAP)

Rewizja nadzwyczajna w sprawie b. właściciela „Organo-Pomiaro-Projektu”

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy stwierdził, że M. Ciesielski pobral owe 4,2 mln zł stosując przy wycofaniu prac projektowych — przysługujące mu stawki, identyczne z tymi, które obowiązują w państwowych biurach projektowych. Przede wszystkim z tą interpretacją polemizuje rewizja nadzwyczajna Prokuratora Generalnego. Wyraża on jest tam pogląd, że firma M. Ciesielskiego powstała nielegalnie, nie miała osobowości prawnej, była tak upozorowana, by wywołać wrażenie, że jest jednostką gospodarką społeczną, przy czym M. Ciesielski nie miał ani uprawnień ani kwalifikacji nie-

zbędnych do projektowania i jego działalności ograniczała się do pośrednictwa między zleceniodawcami (przedsiębiorstwami państwowymi) a wykonawcami, którymi byli pracownicy instytucji państwowych. W takiej sytuacji — konkluduje się w rewizji — prace przechodzące przez firmę M. Ciesielskiego mogły być wyceniane w wysokości 55 procent stawek przysługujących państwowemu biurom projektowym; przyjęcie innej interpretacji (100-procentowe stawki dla „Organo - Pomiaro - Projektu”) byłoby sankcjonowaniem zysku niewspółmiernego do nakładu pracy. (Ak)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowicz (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Szumowski.

Wydawa: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnej 454-09. Zostepca red. naczelnej 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wloty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

J — 13

CZAS ZWIĘKSZONEJ AKTYWNOŚCI (7)

Ze znakiem jakości w świat

Przebieć się na rynki zagraniczne jakością towarów. — Takie stwierdzenie usłyszałem na jednym z konferencji Samorządu Robotniczego. Ktoś drugi powiedział: — Dlaczego inni mają korzystać z dobrodziejstw „renty jakości” a my nie?

Renta jakości to po prostu zespół przywilejów — również cenowych — których w obrocie zagranicznym dorobili się najwybitniejsi światowi producenci-eksporterzy. Ich wyroby mają zawsze gwarantowaną wysoką jakość. Można je kupić „w ciemno”, ale trzeba zapłacić drożej. I to się właśnie nazywa rentą jakości.

Wśród naszych krajowych eksporterów coraz większa jest ostatnio grupa zaczynających się wyróżniać na światowych rynkach. Niedaleko szukając, weźmy przykład Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczyńskich. Załoga doprowadziła do takiej jakości wytwarzanych łożysk, że wielu kupców rezygnuje z odbioru jakościowego. Ta dobra jakość zapewnia z kolei fabryce swego rodzaju pewność siebie w pertraktacjach handlowych. Coraz lepsza opinia cieszą się też w ostatnim czasie wyroby HCP, „Telekom-Telety” czy na przykład „Centry”. Wśród 105 eksporterów z Poznania, takich solidnych producentów jest ostatnio więcej.

Nasze ujemne saldo w obrotach z zagranicą wyniosło w roku 1977 około 18 mld złotych dewizowych, przywóz bowiem do Polski osiągnął wartość około 50 mld zł dewizowych, a wywóz — 32 mld. W stosunku do rezultatów roku 1976 udało się zmniejszyć ujemne saldo o 8 procent, przy czym relacje te były dla nas bardziej korzystne w wymiarze z krajami członkowskimi RWPG.

Głównym celem dla handlu zagranicznego — przyjętym również na II Krajowej Konferencji PZPR — jest obecnie jak najszybsze zlikwidowanie wspomnianego ujemnego salda. Osiągnięcie tego celu wydaje się coraz bliższe. Trzeba jednak szczególnej dyscypliny i konsekwencji w wykonywaniu zamówień by przedsięwzięcie to jak najszybciej zrealizować. A nie wszystko zostało zrobione. Zakładano bowiem w planie na rok 1977 szybszy wzrost eksportu i większe zmniejszenie importu niż udało się osiągnąć.

Przyczyn pewnych niepowodzeń można wymienić kilka. Niektóre z nich mają charakter obiektywny. Był to kolejny rok nieurodzajny w rolnictwie, dlatego też trzeba było zakupić ponadplanową ilość zboża i pasz. Trwająca nadal w niektórych krajach zachodnich recesja gospodarcza przyczyniła się też zarówno do umniejszenia zakupów przez odbiorców, jak i do szczególnego zaostrzenia wymagań jakościowych wobec kupowanych wyrobów. Jednak sądzę, iż niektórzy nasi handlowcy i producenci wyolbrzymiają rolę tego ostatniego czynnika. Przecież od lat wiadomo, że dobra jakość może być elementem przetargowym na rynkach zagranicznych, że trzeba się przystosowywać do asortymentu, sposobem dostaw oraz terminowości — do wymagań kupców. Kto tego nie rozumiał, przegrać musi konkurencyjną walkę.

O tej sprawie mówił też na II Krajowej Konferencji PZPR Edward Gierek stwierdzając m. in., iż w handlu i współpracy gospodarczej z krajami kapitalistycznymi musimy uwzględnić przedłużającą się dekoniunkturę oraz rosnący protekcyjizm na światowym rynku kapitalistycznym. Z tej sy-

tuacji przemysł i organizacje handlu zagranicznego powinny wyciągnąć wnioski: konieczna jest intensyfikacja eksportu i zarazem poprawa jego efektywności.

Dlatego też przewidywanie dotychczasowych słabości to najważniejsze tegoroczne zadanie dla handlu zagranicznego. Wiele do zrobienia jest też w dziedzinach gospodarki ściśle powiązanych z handlem; w przemyśle, rolnictwie oraz w transporcie. Wszystkie zamierzenia służące muszą poprawie szeroko pojmowanej jakości.

Stworzono ku temu sprzyjające warunki. Przyjęto bowiem w narodowym planie społeczno-gospodarczym takie wskaźniki, by nie powodować zbyt dużej nerwowości eksporterów. Natomiast wzrost przywozu głównie będzie dotyczył niektórych surowców i materiałów oraz artykułów konsumpcyjnych. Ale tylko pod warunkiem poprawy w oszczędnym gospodarowaniu importowanymi dobrami. Racjonalizacja importu to jedno z czołowych zadań handlu zagranicznego.

W czasie dyskusji na II Krajowej Konferencji PZPR mówiono, że w wielu zakładach i zjednoczeniach nadal beztrudno się po import. Podkreślano, że wszyscy realizatorzy planów powinni pamiętać, iż obowiązuje ich nie tylko ścisła dyscyplina eksportu lecz również importu.

Przedsięwzięciem dla całej gospodarki jest obecnie intensyfikacja wywozu do krajów kapitalistycznych — o 11,2 procent, do krajów RWPG — o 5,2 procent. Aby to zrealizować trzeba szybciej zwiększać produkcję na eksport niż produkcję w ogóle.

Zaobserwować można, że w wielu zakładach podchodzi się do tego zamierzenia rzeczowo. Dowodzą tego wyniki ostatnich KSR. W czasie których załogi wielu przedsiębiorstw akceptują plany eksportu znacznie wyższe niż ubiegłoroczne. Na przykład tegoroczny wywóz wzrasta w poznańskiej „Telekom-Telety” o 60 procent, w HCP o 8,5 procent. Poznańskiej Fabryce Maszyn Złazowych o maszyny wartości 14 mln zł dewizowych. Więcej samochodów „Tarpan” sprzedaje za granicę Fabryka Samochodów Rolniczych, ostrzeszowska Fabryka Obrabiarek Specjalnych „Ponar” wysłała za granicę wyroby wartości 2/3 wartości swojej produkcji, a poznański „Elektromontaż” wykona więcej „dewizowych” prac na budowach w Czechosłowacji, Kuwejcie i Tajlandii.

Tak więc u początku roku widać bardziej proekspansywne nastawienie wielu działów gospodarki. Powinno się to wyrażać nie tylko ilością sprzedawanych wyrobów i osiąganiem optymalnych cen, lecz również poprawą jakości wyrobów i lepszym dostosowaniem ofert do potrzeb zagranicznych odbiorców. Te wszystkie zamierzenia mają służyć przybliżeniu czasu, kiedy wartość sprzedawanych przez Polskę wyrobów będzie równoważyła kwoty, które przychodzi nam płacić za towary kupowane za granicą.

Osiągnięcie takiego stanu byłoby dużą ulgą dla gospodarki; pozwoliłoby większą część dochodu narodowego przeznaczyć na spożycie, innymi słowy — do podziału pomiędzy obywateli. Dlatego też sądzę, że nikomu nie są obojętne wyniki handlu zagranicznego. Praktyka ostatnich lat dowiodła, że jego powodzenie lub trudności bezpośrednio wpływają na poziom życia w kraju; na poziom życia każdej polskiej rodziny.

MAREK PRZYBYLSKI



Jestem po prostu nie z me tryki, lecz ze świadomego wyboru. Po studiach dziennikarskich w Warszawie, właśnie w

Poznaniu zdecydowałam się ułożyć swoje dalsze życie, pracować jako dziennikarka dla wielkopolskiego rolnictwa. W połowie lat pięćdziesiątych, gdy zaczynałam pracę zawodową, niełatwe były warunki pracy terenowej, niekorzystna polityka rolna, niskie zarobki, brak mieszkania. W ciągu 23 lat życia w Poznaniu utwierdziły się moje przekonania — wyniesione z rodzinnego domu na Kujawach — o patriotyzmie, gospodarności, wysokiej kulturze materialnej i duchowej Wielkopolan.

Moi trzej synowie — to już poznaniacy, ale jakże inne jest ich rodzinne miasto od tego, które kiedyś zastałam. Po



Fot. (2) — H. Kamza

Niedługo skończę 29 lat i nigdy jeszcze nie powierzono mi tak odpowiedzialnej funkcji. Wiele natomiast pracuję społecznie z młodzieżą harcerską. Z harcerstwem jestem zresztą związany od dawna. Jestem członkiem Komendy



MOWIĄ NASI KANDYDACI

wstały wielkie osiedla: Rataje, Winogrody, Świerczewskie go, Raszyn. Byłam zaszczepiona, gdy przed laty powierzono mi mandat radnej byłej Dzielnicowej Rady Narodowej Grunwald. Teraz kandyduję ponownie.

Nowe osiedla to nie tylko nasza chłuba, ale również wiele kłopotów i potrzeb: zaopatrzeniowych, komunikacyjnych, socjalnych, kulturalnych. Przybywa obowiązków kontrolnych, spotkań z mieszkańcami, interwencji, zabiegów. Z pierwszego spotkania wyborców z kandydatami na radnych do MRN wynotowałam 15 wniosków i postulatów



mieszkańców jednego tylko osiedla Górczyn-Wschód. Za służącą na wnikliwe rozpatrzenie. (zd)

Mówiła MARIANNA REM PARA-POLCYN, dziennikarka „Głosu Wielkopolskiego”, kandydatka na radną do Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu. Członkini ZSL.

Hufca do spraw Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej.

Przed trzema laty przybyłam do Pobiedzisk i rozpocząłam pracę w Przyszłości Rejonowej jako technik analityki. Zorganizowałam laboratorium, dzięki czemu tutejsi mieszkańcy nie muszą jeździć do Poznania dla przeprowadzenia analiz. Po pracy — mimo że założyłam własną rodzinę — wiele wolnego czasu poświęcam działaniu z młodzieżą. W roku 1975 byłam współorganizatorem utworzenia harcerskiej drużyny wodnej. Dołączyliśmy stary barak, gdzie założyliśmy własnoręcznie budować sprzęt pływający. Piwnice, otrzymaną od władz miejsko-gminnych przerobiłszy na Klub Żeglarski; stworzyliśmy warsztaty szkutnicze. Środki finansowe na ten cel

zdołaliśmy, sprzedając złom. Zyskaliśmy w ten sposób 180 000 złotych. Mamy już 3 żaglówki „Omegi” i wiele mniejszego sprzętu. Młodzież pożytecznie spędza wolny czas: zimą buduje kajaki, latem pływa. Wszyscy muszą zdać państwowy egzamin na stopień żeglarski, wszyscy przechodzą naukę pływania, uczestniczą w organizowanych obozach żeglarskich.

Gdybym teraz został radnym, chciałbym w dalszym ciągu jak najwięcej uwagi poświęcać młodzieży, organizowaniu jej wolnego czasu. (zd)

Mówił MAREK WALISZEWSKI, kandydat do Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Pobiedziskach woj. poznańskiego. Bezpartyjny.

Przed wyborami

Radny może dużo, ale...

Wracalem przed paru dniami z ośrodka informacji wyborczej z sąsiadem; gawędzieliśmy o tym i owym. W pewnej chwili sąsiad pokazał palcem plakat wyborczy i powiedział: „Wybory wyborami, ale co taki radny może? Nawet nie wie, że w naszym osiedlu sklep trzeba by przebrnąć, a córka kiedy była u jednego z nich, aby jej po mógł załatwić otrzymanie mieszkania — odmówił”.

Zdawkowo przytaknąłem się, siedząc, połączaliśmy się przy wieszakach, ale w domu doszedłem do wniosku, że coś w takim rozumowaniu jest nie tak. Nawet nie chodzi o doświadczenie córki sąsiada, bowiem

gdyby każdy radny w Polsce mógł załatwić otrzymanie mieszkania każdemu potrzebującemu go, znaczyłoby, to że nie istnieją w ogóle problemy mieszkaniowe. A istnieje! Co innego jednak ze sklepem.

Faktycznie, w naszym osiedlu jest sklep wielokrotny, a nie ma spożywczego. W innym jest knajpa, a nie ma baru mlecznego. W trzecim zamiast pralni — jest jubiler. W czwartym nieuporządkowany teren. W piątym — brak parkingu. W szóstym... Wiele takich braków utrudnia nam życie, a z kolei my mówimy do wszystkich — także do radnych — pretensje, że „nic nie załatwiają”. Tymczasem, gdyby każda mikrobo-

łączka mogła być — niczym za dotknięciem czarodziejskiej różdżki — usuwana przez radnego — wtedy w tym celu — bez przesady — w każdej kamienicy musiałby być radny. Absurd!

Absurd? Czy w gruncie rzeczy tak właśnie nie jest? Dzielnicowa, gminna, czy miejska rada narodowa jest przecież nie jedynym, lecz najważniejszym ogniwem samorządu społecznego i jako taka nie może działać w próżni. Jeśli bystem samorządności lokalnej wyobrazić sobie w kształcie pi ramidy, to rada znajdłaby się niewątpliwie na samej górze.

Dokończenie na str. 7
 TOMASZ JEZIORAŃSKI

W poszukiwaniu nafty i gazu



Załoga Zakładu Poszukiwań Nafty i Gazu w Zielonej Górze w ciągu dziesięciu lat działalności odniosła wiele sukcesów. Przy okazji poszukiwań nafty i gazu grupy wiertaczy wykryły wiele innych, cennych bogactw naturalnych. M. in. w ten sposób odkryto — miedź w Zagłębiu Lubimskim.

CAF — fot. Gawalkiewicz

Jak pan uważa — pyta czytelnik — czy w temperaturze minusowej człowiek powinien mieć podwyższoną temperaturę serca?

Oczywiście, że powinien. Taka jest prawidłowość. Taka powinna być prawidłowość.

Im po drugiej stronie okna zimniej, tym serce po winno być bardziej gorące.

I takie jest moje zdanie. Lecz proszę mi wierzyć, że nie jest to jakieś moje, zupełnie nowe, prawo. W każdym razie nie pretenduję do niego. Prawo To masza Jerki! Bowiem w tym, co wyżej napisałem, naprawdę nie ma nic nowego. Już starożytni Rzymianie... Już nasi pradziadkowie...

A pan, drogi czytelniku? Czyżby pan miał jakieś wątpliwości w tej sprawie? Czy pan może spotkał się z przypadkiem obniżania się temperatury serca w zależności od obniżania się temperatury otoczenia? Ma pan jakieś doświadczenia? Bo byłoby to ciekawe! Byłoby to ciekawe przede wszystkim z naukowego punktu widzenia. Przecież, o czym wiemy, obniżanie temperatury serca nie może się odbywać nieskończenie w dół. Istnieje pewna

granica, a tą granicą jest po prostu śmierć. Były swe go czasu prowadzone liczne eksperymenty z obniżaniem temperatury człowieka, w tym i serca, gdyż eksperymentatorzy mieli nadzieję wstrzymać życie, by je ożywić za sto, dwieście lat. Ale

Z życia wzięte

Serce w temperaturze minusowej

nas nie interesują tego typu perspektywy, ponieważ to nie dla nas, a dla bogactwa. Nas, jak sądzę, interesują inne, bardzo prozaiczne przypadki obniżania się temperatury ludzkich serc, gdyż wychodzimy ze słusznego założenia, że każdy z nas powinien mieć gorące serce. Może od razu nie jak wulkan, ale serce gorące.

Na serca gorące zwracają w temperaturach minusowych istniejące większe za potrzebowanie niż w temperaturach plusowych.

W temperaturach minusowych na przykład dzieci wiejskie marzną w drodze do szkoły i ze szkoły do domu.

W temperaturach minusowych ludzie starzy mają kłopoty z poruszaniem się po ulicach, zwłaszcza na skrzyżowaniach.

W temperaturach minusowych wielka masa kolejarzy pracuje na stacjach, rampach, górkach rozrządów

W temperaturach minusowych ciężarówkami, autobusami jeżdżą utrudnieni kierowcy, którzy chcą upaść do baru gdzieś przy szosie i zjeść szybko coś ciepłego.

W temperaturach minusowych pracują tysiące osób! Czy o tym pamiętamy? Owszem, chyba pamiętamy. Mamy gorące serca, ale nie zawsze.

Dzieci szkolne mijają samochody na szosie, nam się nie spieszy z podawaniem ręki osobom starszym. Ta-

kie też są te nasze polskie imponowalności. I są jeszcze inne. Znam cwioki, a obok restauracji lub baru, w których zmęczeni kierowcy muszą zjechać, aż jego wysokość kelner raczy zauważyć, raczy podejść i raczy przyjąć zamówienie. Ale do bezdusznosci gastronomii jesteśmy przyzwyczajeni. Znam przypadki, że kolejarze pracujący na mrozie muszą po tyk ciepłej kawy biegać do bufetów na stacjach. Znam też człowieka, który na drodze próżno prosił o pomoc kierowców, ale i znam takiego, który wpadł w poślizg, trafił w drzewo, przeleciał przez rów i około godziny leżał w ciężkim stanie. A droga w obu przypadkach była ruchliwa!

Jak z tego widać gorące serce nie powinno być luksumem, bo jest ono potrzebne w setkach sytuacji. Praktycznie zawsze i wszędzie. Potrzebne jest ono! Raz mnie, raz tobie. Dlatego nie rozumiem tego czytelnika, który pyta czy w minusowej temperaturze człowiek powinien mieć podwyższoną temperaturę. Chyba, że chciał sprowokować. Jeżeli tak — wszystko w porządku.

TOMASZ JERKO

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

KONIŃSKIE

Przemysł dopinguje Koło

Koło — dawny powiatowy partner Konina — po reformie administracji stało się jednostką wchodzącą w skład województwa konińskiego. Zastanawiano się, czy nie zahamuje to rozwoju miasta, czy nie doprowadzi do przejęcia przez nową wojewódzką stolicę co lepszych inwestycyjnych „kasków”. Teraz, po niespełna 3 latach od zmian administracyjnych, mieszkańcy przekonali się, że zamiast degradacji, Koło spotkał wyjątkowo szybki rozwój, zwłaszcza przemysłowy. Miasto ma już przedsiębiorstwa znaczące nie tylko w regionie, lecz i w kraju.

Najbliższe lata przyniosą zdecydowaną rozbudowę potencjału przemysłowego. Przy spieszeniu ulega też budownictwo mieszkaniowe. Właściwe wykorzystanie inwestycyjnych miliardów wymaga daleko idących zmian w miejskim handlu, usługach, opiece zdrowotnej, urządzeniach komunalnych. W unowocześnianiu infrastruktury miasta mogą przedsiębiorstwa przemysłowe.

Nowy etap rozwoju Koła zaczął się od budowy nowoczesnych i jednych z największych w kraju Zakładów Mięsnych. To one tworzą zespół aluminiowych brył widocznych z okien pociągów na trasie Poznań — Warszawa. Zakłady Mięsne były też pierwszą z kilku międzynarodowych inwestycji w Kole. Druga była duńska proszkownia mleka i włoska wytwórnia „mlekomiksu” — jedna z dwóch w kraju. Obecnie trwa rozbudowa zakładów mleczarskich o tzw. dział miejski, w którym wytwarzać się będzie sery, masło, napoje mleczne. Jeszcze w tym roku ruszy druga nitka mieszalnia „mlekomiksu”.

a zakład ma szansę przekroczyć miliard złotych wartości produkcji.

Trzecią międzynarodową inwestycją był „Korund”. Wydział tarcz ściernych, pierwszy tego typu w kraju, jest właściwie nowym zakładem zatrudniającym 600 osób i wytwarzającym rocznie 12 000 ton ściernic. Antyimportowa produkcja, najnowsza w świecie technologii. Obiekt wybudowali Szwedzi, urządzenie dostarczyła amerykańska firma „Norton”. Jeszcze w tym roku rozpocznie się rozbudowa i modernizacja części zakładu, w celu dostosowania ilości i jakości produkcji do potrzeb nowego wydziału.

Inwestycje towarzyszyć będą Kołu również w latach następnych. Rozpoczyna się modernizacja i rozbudowa zakładów fajansowych, przygotowuje się rozbudowę Zakładów WYROBÓW Sanitarnych „Cersanit”. Wymaga tego rozwój budownictwa mieszkaniowego w kraju.

Wszystkie te inwestycje łączą nowoczesność technologii, wysokie wymagania stawiane załogom i kierownictwu. Nowoczesność urządzeń zmusza do postępu w organizacji pracy, stawia ludziom wymagania, które procentują również w życiu społecznym Koła. Przemysł stanowi 1/10 do którego przynależy się miasto. To dopinguje. Tym bardziej, że mimo rezultatów i zmian, jakie zaszły w ostatnim czasie, potrzeby są nadal rozliczne. Najważniejsze, to budownictwo mieszkaniowe. Nowe osiedla powstają coraz szybciej. Do roku 1980 tylko pracownicy „Korundu” otrzymają 600 mieszkań. W tym roku 200. To między innymi skutek

oddania na rok przed terminem fabryki domów w Koninie.

Trwa budowa osiedla przy ulicach Sienkiewicza i Włocławskiej. Zamieszka w nim 3000 osób. Sześć bloków już jest gotowych. W tym roku miasto wzbogaci się o 400 mieszkań spółdzielczych. Przystąpiono do uzbrajania terenów pod przyszłe budownictwo, przeznaczając na to 6 milionów złotych. Wreszcie uzbrojeniem obojętnie się teren budownictwa jednorodzinnego.

Wreszcie Koło dysponować będzie mieszkaniem zastępczymi. Kupiono 4 pawilony, w których powstanie 50 mieszkań. Umożliwi to remonty kapitalne starych domów w centrum.

Widoczna jest poprawa w handlu. Od kilku lat powiększa się sklepy, łącząc małe pomieszczenia. W tym roku zmiany takie obejmą kilkanaście placówek. Otworzą nowe księgarnie. Powstają dwa pawilony: ogólnospółczywny WSS i usługowy WPHW, w którym otworzy się punkty: radio-wolewijski ze sprzętem zmechanizowanym oraz gospodarstwa domowego.

Ostatnie lata przyniosły poprawę warunków opieki zdrowotnej i placówek socjalnych. Przybyły dwa przedszkola. Rozpoczęto budowę pawilonu diagnostycznego przy szpitalu.

Zamierzeń i problemów jest naturalnie więcej. Tych ostatnich przybywa, co wiąże się z przyspieszonym rozwojem Koła. To, co jeszcze kilka lat temu było niemożliwe, bądź odległe, dziś staje się palącą potrzebą.

— Dziś — mówi zastępca naczelnika miasta, Zdzisław Felis — widzimy problemy i potrzeby miasta szerzej, bo mamy większe możliwości. Nasz partner — przemysł przy spiesza zachodzące zmiany woliwa też na postawę mieszkańców. Przysparza to pracę, ale miasto na tym tylko zyska.

WOJCIECH PLUTOWSKI

KALISKIE

Spółeczne pasje ożywiają kulturę

ani Irena Świątek ani Lechosław Ochocki nie zaprzeczają, że jeszcze kilkanaście miesięcy temu w Wojewódzkim Domu Kultury w Kaliszu niewiele się działo. Po odejściu poprzedniego dyrektora wszystko było „w proszku”, a wewnątrz starego budynku przy ul. Łazińskiej trwał etapowy remont kończony mozołnie do dziś. Niektóre sekcje i kółka zainteresowań przetrwały jednak wszelkie zmiany i trudne okresy, kiedy malarze kolejno zdrapywali ściany i kładli świeże farby.

— Nie wszystko udało się odnowić, ale jakoś to już wygląda. Powoli zgromadziliśmy też niezbędny sprzęt i nie musimy już pożyżać wzmocniać jak dawała temu — mówi dyktor L. Ochocki. — Ożywiła się również działalność środowiskowa, regularnie pracują sekcje, coraz lepszy poziom prezentują zespoły muzyczne i grupa tańca nowoczesnego „Modern”. Od września ubiegłego roku odbywają się próby 80-osobowego zespołu harcerskiego — jeszcze bez nazwy, ale zawsze przy pełnej frekwencji należących doń dziewcząt i chłopców. Pierwszy koncert dla publiczności zapowiadano na pierwszego maja. Obserwatorzy prób są zdania, że — podobnie jak utworzona kilkanaście miesięcy temu orkiestra podwórkowa — ten zespół będzie mógł z powodzeniem reprezentować województwo na różnych imprezach krajowych.

Nawet ludzie mniej związani z kulturą wiedzą, że znacznie ożywiła się działalność tej placówki. Coraz więcej jest udanych imprez, coraz chętniej zagląda do WDK młodzież szkolna. Któregoś dnia przyszedł człowiek w średnim wieku z konkretną ofertą. — Mam pasję społecznego działania — mówi. — Chcę wyjść poza swoje obowiązki zawodowe i dom rodzinny, chciałbym tu pracować, ale nie szukam dodatkowego zarobku. Znam ludzi, którzy tak jak ja grają w warcaby i szachy, ale potrzebne są turnieje, stałe dni i miejsca spotkań w większym gronie, łatwiej wtedy doskonalić umiejętności. Teraz w nowej sekcji działa już spora grupa szachistów. W wolne soboty odbywają się turnieje rodzinne, a społeczny instruktor (z uprawnieniami) podsuwa wciąż nowe propozycje.

Niedawno zgłosiła się grupa młodych ludzi, którzy zaproponowali utworzenie przy WDK klubu starych motocykli „Sokół”. Przedstawili gotowy plan działania, m. in. opracowany już program ogólnopolskiego zlotu starych motocykli, który chcą zorganizować na początku maja w Gólcach. Jak takich zapaleńców nie przyjąć — mówi wicedyrektorka WDK, Irena Świątek. — Nawiazali już kontakty z miłośnikami motoryzacji z innych miast, a teraz przekazują bezinteresownie dla

Muzeum Techniki w Warszawie jedyny w kraju, podobno unikatowy egzemplarz przedwojennego motocykla „Sokół” -200, który znajduje się w ich posiadaniu. Na pochod 1-majowy przygotowują własną kolumnę motorową.

Trudno też nie podziwiać akwarystów, od wielu lat związanych z domem kultury przy Łazińskiej. Ta prężna sekcja (oddział Polskiego Związku Akwarystów) organizuje coroczne międzynarodowe wystawy konkursowe „Pawich Oczek”. Przyjeżdżają hodowcy tych małych rybek z Austrii, RFN, Czechosłowacji, NRD. Nietypową dla innych domów kultury sekcję tworzą zapaleńcy — astronomowie. Z ich inicjatywy od wiosny zaczęły działać przy placu Ratuszowym plenerowe obserwatorium gwiazd i księżyc, dostępne dla wszystkich. Nie mniejszy zapal oraz nie mniej ciekawe zajęcia proponują zespoły fotoamatorów, filmowców i plastyków. Nie dla wszystkich starcza miejsca na pracownię, lecz zbierają się systematycznie, dyskutują, prezentują prace wykonane w domach. Z powodu ciasnoty nie może ruszyć pracownia tkactwa artystycznego, chociaż są już zakupione warsztaty, przędza i stosy odpadów z zakładów włókienniczych.

Jak się okazuje, nie brak działaczy — zapaleńców i hobbistów. Społeczna twórczość nie zanika — wbrew teorii, że telewizja wypiera coraz skuteczniej tego typu poczynania. Czasem potrzebna tylko inspiracja, jak było np. z turniejem kulturalnym szkół średnich. Założenia są proste i nie nowe: ożywienie ruchu kulturalnego wśród młodzieży, wyławianie tych najzdolniejszych i wciągnięcie ich do współpracy, a także upowszechnienie kultury i sztuki w środowiskach uczniowskich. Cel został osiągnięty przy pomocy metod, które wszystkim przysporzyły do gustu.

Współzawodnictwo połączone z zabawą, nie tracąc przy tym dyskretnie zaprogramowanych wartości wychowawczych i dydaktycznych. Towarzyszą one wszystkim formom rozrywkowym i rywalizacji, w których uczestniczą młodzież liceów i techników. Konkursy odbywają się etapowo pod hasłami: „ABC sztuki”, „Mojemu miastu, ojczyźnie — sobie”, „Turniej republik Kraju Rad”. Własne programy kabaretowe, estradowe i muzyczne przygotowują uczniowie i adresują do załóg pracowni tych zakładów, które objęły ich szkoły patronatem.

Zainteresowanie turniejem przeszło najśmielsze oczekiwania — frekwencja podczas tych spotkań jest zawsze większa niż kiedyś na dyskotekach. Tworzą się nowe zespoły, a uczniowie z różnych szkół nawiązują kontakty, porównują swoje umiejętności i świetnie się bawią.

BOGDAN PARDUS

POZNAŃSKIE

Działanie dla ogółu

Postęp urbanizacji kraju zwiększa znaczenie instytucji demokratycznych, służących aktywizacji ludzkich inicjatyw, pomysłowości mieszkańców miast i wsi. Wzrasta więc rola tych wszystkich ciał społecznych, od których sprawnego działania zależy nie tylko zewnętrzny wygląd miasta czy wsi, ale także ich funkcjonowanie, sprawność obsługi obywatela. Pole do popisu ma tu przede wszystkim samorząd mieszkańców, któremu stwarza się coraz lepsze możliwości działania.

W województwie poznańskim dużą wagę przywiązuje się do współpracy samorządu z organami administracji stopnia podstawowego. Zadania tych ostatnich we współdziałaniu z samorządem wytyczyło zarządzenie wojewody poznańskiego ze stycznia ubiegłego roku. Naczelniczy miast i gmin zostali w nim zobowiązani do udzielania samorządom mieszkańców szeroko rozumianej pomocy oraz do terminowego załatwiania ich wniosków i postulatów.

Niedawno przeprowadzono kontrolę realizacji tych zadań w miastach i gminach. Badaniem objęto 17 urzędów w Poznaniu. Okazało się, że ich władze wyznaczyły pracowników, urzędu do uczestniczenia w zebraniach i posiedzeniach organów samorządowych. Stworzyło to pomost między samorządem i władzami miejsko-gminnymi, które mogą dzięki temu lepiej poznawać problemy nurtujące mieszkańców, pomagać w załatwianiu rozmaitych przedsięwzięć, zwłaszcza w zakresie budownictwa, gospodarki komunalnej, czynów społecznych.

We wszystkich urzędach miast i gmin przyjmowanie przedstawicieli organów samorządu odbywa się w trybie ustalonym dla radnych. Obowiązek ten wykonują naczelnicy, ich zastępcy bądź upoważnieni przez nich sekretarze urzędów lub kierownicy wydziałów. Umożliwia to podejmowanie szybkich decyzji w istotnych sprawach środowiska, sygnalizowanych przez mieszkańców. Praktyka potwierdza celowość takiego załatwiania wniosków i uwag samorządu. Dość stwierdzić, że w skontrolowanych jednostkach zgłoszono w ubiegłym roku około 300 postulatów (najwięcej w Pobiedziskach, Nowym Tomyślu i Grodzisku), z których zdecydowana większość została uwzględniona w pracach urzędów i wkrótce załatwiona.

Jedne sprawy dotyczą ulicy czy osiedla, inne — całej wsi lub kilku, jeszcze inne mają znaczenie dla gminy i jej centrum. Wszystkie jednak są równie ważne dla mieszkańców. Dlatego też urzędy uwzględniają ich opinie przy ostatecznych rozstrzygnięciach spraw o istotnym znaczeniu lokalnym. Chodzi tu głównie o usprawnianie funkcjonowania placówek handlowo-usługowych, prawidłowe eksploatację budynków mieszkalnych, rozdzielanie mieszkań, przeznaczanie lokali na cele publiczne świetlice, kluby, biblioteki, itp.). Najlepiej układa się to współdziałanie w Buku, Grodzisku i Kórniku.

Szczególnie aktywną działalność wykazują samorządy w inspirowaniu i wykonywaniu czynów społecznych. Urzędy okazują im w tym wszechstronną pomoc. Wspólnym wysiłkiem mieszkańców powstają boiska sportowe, place zabaw, ośrodki rekreacji i parkingi. Przy społecznym udziale odbywa się również modernizowanie dróg i ulic, rozprowadzanie wodociągów oraz sieci gazowej i kanalizacyjnej. Najwięcej takich przedsięwzięć podejmuje się w Buku, Nowym Tomyślu, Opalenicy i Wielichowie. Tam też organy samorządu mają duże osiągnięcia w pracy społeczno-wychowawczej, szczególnie wśród dzieci i młodzieży; pozytywne społecznie działania jest również opieka nad ludźmi starszymi, schorowanymi i samotnymi.

Ważne miejsce w poczynaniach samorządowych w Poznaniu zajmuje współdziałanie z samorządami robotniczymi. Wzorcowo rozwija się ono w Gnieźnie, gdzie ustalono patronaty zakładów pracy nad komitetami osiedłowymi, działającymi w poszczególnych rejonach miasta. Zakłady owe z pomocą samorządów robotniczych świadczą pomoc materialno-sprzętową przy realizowaniu czynów, podejmowanych przez samorząd mieszkańców. Interującym przejawem tego współdziałania jest nad-

to udział samorządów robotniczych z Pniew w budowie parku miejskiego oraz wspólne organizowanie w Sierakowie konkursu pod nazwą „Najlepszy ogródek działkowy”. W Gnieźnie, Pniewach, Opalenicy, Sierakowie i Środzie członkowie samorządów robotniczych wchodzi w skład komitetów osiedlowych, wspólnie ustalając zadania dla poprawy estetyki w mieście czy gminie.

Coraz lepiej układa się też współpraca władz miejsko-gminnych z samorządem mieszkańców wsi. We wszystkich urzędach zobowiązano pracowników służby rolnej do stałych kontaktów z organami samorządu. Zgłaszaniu rozmaitych uwag i wniosków służą zwłaszcza zebrania wiejskie. Zapewniono ponadto sołtysom współdziałanie w rozstrzyganiu istotnych dla danego sołectwa spraw — w szczególności tych, które mają bezpośredni wpływ na rozwój produkcji rolnej oraz realizację czynów społecznych. Sołtysi biorą więc udział w sesjach rady narodowej, w organizowanych przez naczelników naradach koordynacyjnych, akcjach kontrolnych i przeglądach, zaprasza się ich na posiedzenia poszczególnych komisji rady.

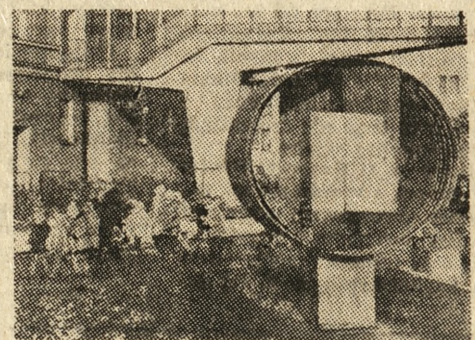
Kompleksowemu rozwijaniu działalności samorządowej służą organizowane z inicjatywą komitetów Frontu Jedności Narodu lub naczelników — okresowe narady przewodniczących organów samorządu mieszkańców. Omawia się na nich istotne zagadnienia organizacyjne, dokonuje oceny realizacji zadań społecznych i wytycza nowe. Najwięcej takich narad odbywa się w Sierakowie, Ostrogu i Szamotułach.

Dotychczasowe doświadczenia pozwalają pozytywnie ocenić rezultaty współdziałania w Poznaniu terenowych organów administracji państwowej z organami samorządu mieszkańców. W dalszej pracy tych pierwszych, powinny one w szczególności upowszechniać doświadczenia i osiągnięcia wyróżniających się organów samorządowych, stwarzając im coraz lepsze warunki lokalowe, ułatwiając współpracę z samorządem robotniczym i innymi organizacjami działającymi w mieście i gminie.

W najbliższym czasie naczelnicy miast i gmin zainicjować mają nowe formy współpracy z samorządem mieszkańców. Takie, które najtrafniej odpowiadać będą miejscowym warunkom, potrzebom i możliwościom.

PIOTR BOROWICZ

Po plenerze w Koninie



Ostatnio, na placach Konina postawiono trzy rzeźby, będące wynikiem ubiegłorocznego, ogólnopolskiego pleneru rzeźby „Konin — Aluminium”. Na wiosnę ustawione zostaną trzy dalsze rzeźby. Na zdjęciu: rzeźba ustawiona na placu przed Górnym Domem Kultury „Oskard”.

Fot. — H. Kamza

LESZCZYŃSKIE

Ewolucja

W ciągu ostatnich siedmiu lat dokonuje się na wsi polskiej znamienna ewolucja w sposobach produkcji, w myśleniu ekonomicznym i emocjonalnym, w sposobie życia i rozumieniu swojej roli społecznej przez ludność rolniczą. Oto, jak to wygląda na wsi leszczyńskiej.

W Kąkolewie chłop-robotnik chciał dokupić ziemię. Chodził po urzędach uparcie, mimo spotykających go sprzeciwów, nawet w Warszawie był, wreszcie „zmęczył władzę”, sprzedał mu niecały hektar do jego niecałych dwóch. Teraz, po trzech latach amator ziemi przynajmniej, że mu na niej nie zależy. — Karę za chwałę mi wlepił, tylko z nią mam kłopoty. Ja pracuję na kole, dawniej zarabiałem 2 tysiące, teraz mam 7, syn ma 10, nam się tak żyje, jak jeszcze nigdy. Nie chce się w ziemi robić. Kiedyś w roku sprzedano 40 świń, teraz trzymam tylko dla siebie, jedną na gwiazdkę, jedną na Wielkanoc; jakbym mięso w sklepie mógł kupić, to i tych dwóch bym nie chciał.

40 świń — to mięso na rok dla 20 rodzin. Zrezygnowali z hodowli trzody weterynaryz, nauczyciel i instruktor rolny w gminie Włoszakowice, nie kontynuują przydomowego tuczu dziesiątki rodzin zatrudnionych w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach państwowych Leszczyńskiego. Po prostu wygodniej jest pracować osiem godzin i nie mieć z własnymi zwierzętami kłopotu, zwłaszcza gdy się zarabia 6—8 tysięcy na miesiąc. W małych miastach byli też drobni hodowcy, którzy dziś z rolniczych dochodów zrezygnowali. Następuje na wsi leszczyńskiej polaryzacja zainteresowań zarobkowych — albo tylko rolnictwo na własnej ziemi, albo praca na posadzie.

PGR-y Leszczyńskiego przejęły w ostatnich latach ponad 10 tysięcy hektarów ziemi chłopskiej, oddanej państwu w zamian za renty lub odprowadzonej. Dawniej na tej ziemi produkowano około 25 tysięcy tuczników rocz-

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

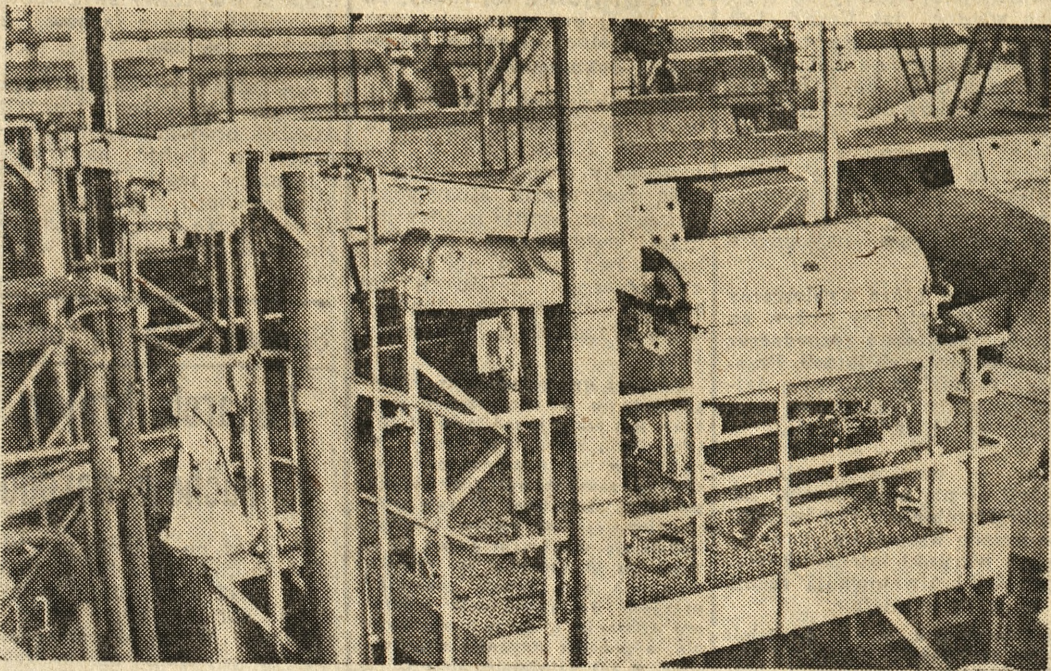
PILSKIE

Nowoczesne konstrukcje ze „Spomaszu”

Konstruktorzy i projektanci stanowią zaledwie niecałe dwa procent załogi. Jednak ta 22-osobowa ekipa Biura Konstrukcyjnego i Montażowego jest siłą napędową Fabryki Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spomasz” we Wronkach. Tu bowiem powstają prawie wszystkie rozwiązania maszyn i urządzeń oraz kompletnych linii technologicznych, których produkcja wynosi w skali rocznej 510 mln złotych, z czego połowa trafia do odbiorców w Związku Radzieckim, NRD, Czechosłowacji oraz innych krajów socjalistycznych i kapitalistycznych. Nie bez znaczenia jest fakt, że „Spomasz” we Wronkach jest w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jedynym producentem unikatowych maszyn i urządzeń oraz kompletnych linii technologicznych w zakresie przemysłowego przerobu ziemniaków.

Przekrój działalności Biura Konstrukcyjnego i Montażowego jest bardzo szeroki. Obejmuje dwie podstawowe grupy: przerobu ziemniaków oraz urządzeń do produkcji mączki rybnej. Pozostałe konstrukcje trudno „wrzucić” do jednego worka.

Najważniejszą jest specjalizacja w projektowaniu i konstruowaniu urządzeń i kompletnych linii do przerobu przemysłowego ziemniaków. Stosunkowo starzy, lecz ciągle unowocześnianymi konstrukcjami są: kompletna linia do wytwarzania krochmalu (to do mena inż. Antoniego Mrowińskiego) oraz linia przerobu ziemniaków na kostkę i gryso o wydajności 500 kg suszu w ciągu godziny. Nowszymi konstrukcjami są maszyny i urządzenia linii do produkcji platków spożywczych purée z ziemniaków, o wydajności 230 kg gotowego produktu w ciągu godziny. Taką linię zamontowano w ubiegłym roku w Hagenow w NRD. Planki spożywcze pakowane są w porcje, charakteryzują się łatwością (przy użyciu mleka) oraz szybkością



Nowoczesna linia zamontowana w Hagenow (NRD).

Fot. — M. Szafran

przygotowywania. Jak dotąd polskie gospodynie — trudno dociec dlaczego — rzadko mają okazję kupować ten wyrób w sklepach. Jedynym wytwórcą jest brak zainteresowania ze strony przemysłu spożywczego.

Wychodząc naprzeciw potrzebom zgłaszanym przez klientów, we Wronkach podjęto przygotowania do uruchomienia kompletnej linii do produkcji frytek ziemniaczanych. Dotąd w ograniczonych ilościach frytki produkowano w oparciu o kosztowne linie sprowadzane za dewizy z krajów kapitalistycznych. W Polsce nie opano wano jeszcze technologii produkcji podobnych urządzeń. Wydajność jednej linii „spomaszowskiej” określa się na 1500 kg frytek w ciągu godziny. Do szczęścia brak tylko sprawdzenia nowego smażalnika, który już niedługo przejdzie do wdrożenia próby. Zespół pod kierunkiem inż. Marka Szafrana głowił się nad tym problemem sporo czasu, ale już dziś można powiedzieć, że trud ten się opłacił. Zapotrzebowanie na frytki jest na rynku tak duże, że zamówień nie zabraknie.

Inny zespół, pod kierunkiem inż. Grzegorza Misiewicza pracuje nad urządzeniami do produkcji mączki rybnej. Kompletnie linie przerobu ryb na mączkę instalowane są na statkach przetwórczych oraz w przetwórczych na lądzie w Polsce i wielu krajach świata. Cieszą się dużym uznaniem za wysoką jakość i nowoczesne rozwiązania. Obecnie coraz częściej w produkcji stosuje się zblokowany system bezprąsowy. Według życzeń kontrahentów, załoga „Spomaszu” wykonuje przetwórnice o wydajności dobowej 15,35 i 50 ton oraz ich wielokrotności.

Dzieleniem niewielkiej załogi pracującej przy deskach konstrukcyjnych są także wykonane w ramach produkcji antyimportowej krajalinie do buraków dla przemysłu cukrowniczego. Dla potrzeb przemysłu olejarskiego z kolei zaprojektowano oryginalną platkownicę do nasion oleistych. Innym ciekawym rozwiązaniem jest uruchomienie niedawno produkcyjnej myki do butelek.

Bardzo ważnym zadaniem w pracach biura — mówi jego szef, główny konstruktor, inż. Ryszard Cisak — jest montaż oraz przeprowadzanie prób i badań zaprojektowanych maszyn i urządzeń. Ta część działalności ma istotne znaczenie przy modernizacji produkcyjnych urządzeń, poprawie i usprawnianiu parametrów technicznych. Pozwala nam właściwie „przełazić” konstrukcje, a co za tym idzie, udoskonalać ich funkcje oraz oszczędzać materiały. Zaimuje się tym w „Spomaszu” inż. Stanisław Linka. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że dzięki tej „specgrupie” rodzą się nowe pomysły, wpływają wnioski racjonalizatorskie, których wartość liczy się w milionach złotych.

O załodze „Spomaszu” mówi się w Pilsku z dużym uznaniem. Małą jej częścią, choć bardzo się liczącą, są projektanci i konstruktorzy. Oni mają również swój wkład w 3 mln zobowiązanie produkcyjne w dostawach rynkowych, które zrealizowane mają być do końca czerwca br.

WŁADYSŁAW WRZASK

Dobry opiekun zabytkowego pałacu

Jedną z 6 nagród pierwszego stopnia przyznanych w ostatnim konkursie na najlepszego użytkownika zabytku — otrzymał Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej w Garzynie w województwie leszczyńskim. Ośrodek, który jest właścicielem zespołu pałacowego z końca XIX wieku, podjął się — z własnych środków finansowych i przy pomocy własnej brygady remontowo-budowlanej — odrestaurowania zabytkowego pałacu.

przeznaczając go na cele administracyjno-socjalne. Pałac został wyremontowany w końcu listopada ub. roku. Wysokiemu poziomowi prac budowlano-konserwatorskich towarzyszy piękne wyposażenie wnętrz i wzorowy porządek w pomieszczeniach gospodarczych. Ośrodek w Garzynie dysponuje dworakami w Oporowie, Drobinie i Lubaniu, które zamierzają również wyremontować. (PAP)

na wsi

nie, dziś państwowe gospodarstwa produkują około połowę mniej. To jest ujemny skutek dobrowolnego, ewolucyjnego uspołecznienia — po prostu wielkie PGR-y nie parają się hodowlą świń z taką intensywnością jak silne gospodarstwa chłopskie.

Kiedy w 1976 roku przyszedł kryzys paszowy i regres w „świńskim cyklu”, z szeregow hodowców trzody wykuszono się przede wszystkim gospodarstwa najsłabsze, posiadające wąską bazę paszową, a dziś — mimo korzystnych warunków dla hodowli — ci, którzy mają pewne źródła do chodów poza rolnictwem, do świń już nie powrócą.

To jest jedna z przyczyn zahamowania wzrostu pogłowia i dotkliwego deficytu wieprzowiny. Czy jednak tej luki w hodowlanym froncie nie można czymś uzupełnić? Nadzieję się silne gospodarstwa indywidualne, które rozszerzają swoją produkcję, dzięki stopniowej mechanizacji i racjonalizacji pracy, dzięki zaku-

pom ziemi z Państwowego Funduszu Ziemi lub od rezygnujących z rolnictwa sąsiadów. Następuje powolna i prawdziwa koncentracja pól i łąk w rękach najsilniejszych ekonomicznie gospodarzy, gwarantujących wysokotowarowe jej wykorzystanie.

Kiedy w ubiegłym roku ziemie leszczyńskie odwiedziła przedstawicielka najwyższych władz państwowych i partyjnych, rolnicy deklarowali, że jeśli tylko otrzymają do dyspozycji niezbędne maszyny i środki produkcji, są w stanie uprawić dwakroć, trzykrotnie więcej ziemi. I spotykały się takie deklaracje z akceptacją najwyższych czynników. A dziesiątki rodzin chłopskich w praktyce potwierdziły słuszność polityki wspierania silnych, rozwoju jowych gospodarstw. Skutek jest taki, że już nie 40 tuczników rocznie ale 300—500 wychodzi z jednej chlewni, już nie jedna czy dwie konwie mleka co rano, ale 10 lub nawet i pół cysterny.

Dziś jest już ponad tysiąc rolników indywidualnych w woje-

wództwie leszczyńskim, posiadających karły gospodarstw specjalistycznych. Wyniki ekonomiczne tych gospodarstw są zdecydowanie nie lepsze od stosujących w hodowli tradycyjne metody „ogrodu zoologicznego”.

Rozwój specjalizacji to niewątpliwie nie tylko skutek kalkulacji rachunkowych, przeprowadzanych przez roztrząsanych właścicieli gospodarstw lecz także do wód zaufania do założeń polityki rolnej państwa. Bo specjalizacja wymaga dużych nakładów kapitałowych i pracy, aby potem przez długie lata mogła owocować zwiększoną produkcją przy mniejszym wysiłku.

Praktyczna realizacja założeń polityki rolnej nie zawsze jednak idzie najprostszą drogą, która by wszystkim konsumentom płodów rolnych przyniosła największe korzyści. Takim wyborem na drodze jest opaczne rozumienie idei kooperacji.

— Ja hoduję bydło, datem 50 tysięcy litrów mleka i 6 ton żyta w ciągu 10 miesięcy 1977 roku. Nie powiem, dostałem za to duże pieniądze, ale większe dostają ci, którzy handlują, a nie ci, co hodują swoją trzodę o cielętką czy prosiątka do wagi rzeźnej — tak nie może być.

Ten rolnik zasygnalizował jawisko niewłaściwej formy kooperacji polegającej na odprawianiu państwowym gospodarstwom

Pierwsze kombajny

W odkrywkowej kopalni węgla brunatnego „Konin” wprowadzono do eksploatacji 2 kombajny górnicze, wycofane z kopalni węgla kamiennego. Po niezbędnych remontach i modernizacji, urządzenia te zastoso- wano do drażnienia chodników odwadniających złoża na odkrywcę „Kazimierz”. Każda z tych maszyn wykonuje 1-krotnie większą robotę niż liczne ekipy górnicze. W przyszłości planuje się zainstalowanie w „Koninie” następnych kombajnów górniczych. (PAP)

rolnym warchlaków i cieląt do dalszego chowu przez rolników indywidualnych. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby rolnicy sprę dawali nadwyżki prosiąt i cieląt, których nie są w stanie wyhodować do wagi rzeźnej lub wynikałoby to z racjonalnego podziału pracy między gospodarstwami, ale najczęściej motywem sprę- dzoży jest chęć uzyskania wysokiej ceny za młodą sztukę niewielkimi nakładami, zaś motywem kupna przez sektor uspołeczniony chęć wywindowania statystyki niedużym wysiłkiem.

Skutek tych operacji zaś jest taki, że nadmierne kooperowanie sprzeczne staje się z racjonalnym intensyfikowaniem hodowli przez oba sektory, a zysk z tych operacji płynący jest po prostu bardziej wynikiem manipulacji niż rzetelnej pracy. W tym przypadku rolnicy przeinaczali intencje polityki rolnej państwa, wykorzystali instrument cen nie w tym celu, w którym został stworzony, a to dlatego, że autorzy cen nie doświadczyli wywoły li wartość produkcji warchlaków do produkcji bekonów i tuczników. Dowodzi ten przykład, jak trudne w praktyce okazuje się konstruowanie zdrowych i obustronnie korzystnych zasad ekonomicznych dla gospodarki rolnej, jak trudne jest sterowanie ewolucją produkcji rolnictwa w kierunku najbardziej zamierzonym.

TOMASZ TALARCZYK



Nie prosilem się

Felieton pod powyższym tytułem, opublikowany tydzień temu w cyklu „Co o tym sądzicie”, wzbudził znaczne zainteresowanie. Fragmenty niektórych spośród otrzymanych na ten temat listów publikujemy, wszystkim zaś autorom dziękujemy za nadesłane uwagi.

Moim zdaniem, pracownik laboratorium, o którym jest mowa w felietonie, nie był wszechstronnie doświadczonym człowiekiem, a tylko prostolinijnym, sumiennym wykonawcą powierzonych mu obowiązków. Nie miał też odwagi, by pokazać na co go było stać. Po prostu stchórzył i nie... przystosował się do nowych, wynikających z awansu zadań. Ja bardzo interesuję się życiem młodzieży i nieraz podziwiam mądrość i odwagę młodych ludzi. Tym bardziej więc dziwię się pracownikowi K., o którym pisze felietonista, że przyjął stanowisko kierownika, nie umiejąc sobie zjednywać ludzi, z którymi pracował i wyrobić auto rytetu wśród kolegów. (303)

STANISŁAW PALACZ
Poznań

Aby odpowiedzieć na pytanie, postawione w artykule, wystarczy przeczytać książeczkę dr. Laurence J. Petera pt. „Zasada Petera — Dla czego wszystko idzie na opak”. Autor formułuje tam znaną zasadę: „W hierarchii każdy pracownik stara się wznieść na swój szczebel niekompetencji” i jednocześnie wniosek z niej wypływający: „Z biegiem czasu każde stanowisko zostaje objęte przez pracownika, który nie ma kompetencji do wykonywania swych obowiązków”. Tak więc nie można tłumaczyć, że powstał nowy kierownik wynika z jego niechęci do nowych obowiązków. Po prostu wie on, w którym miejscu leży jego szczebel niekompetencji i nie chce go przekroczyć. Zmuszenie go do tego, jak widnieć nie odlać się nikomu (298)

KRZYSZTOF SŁAWOMIR
HAKOWSKI
Poznań

Opisany w felietonie przypadek stanowi dowód, iż nie jest wskazane narzucanie kierowniczych stanowisk, ponieważ te wymagają określonych predyspozycji psychicznych i umiejętności, jak: na tychmistrzostwo podejmowanie decyzji, odpowiedzialność za innych, właściwa ocena pracowników itp. Nie każdy nadaje się na kierownika stanowiska, nie każdy o nim marzy, a dla niejednego może być to wręcz zabijaniem osobowości. Na pewno więc władze zwierzchnie przedsiębiorstwa nie powinny narzucać kierowniczych stanowisk, bo tylko pracca, podjęta zgodnie z zamiłowaniem i wykonywana z potrzeby serca, daje należyte efekty.

Niemniej jednak, skoro ktoś już wyrazi zgodę na podjęcie funkcji kierowniczej, to starać się powinien sprostać obowiązkom i nie tłumaczyć niepowodzeń w sposób nienowoczesny, że „nie prosił” o awans.

ANNA ZABACKA
Poznań

Dla objęcia kierowniczych stanowisk nie wystarczy tylko kwalifikacje, praktyka, wykształcenie, czy doświadczenie, ale ważny jest również charakter i stosunek do ludzi. Moim zdaniem, kierownikami muszą być pracownicy, na których można polegać wszędzie, którzy posiadają wrodzone cnoty obywatelskie, np. poszanowanie prawa, poszanowanie mienia, poczucie obowiązkowo-

ści, uczciwości itd. Nie można zmuszać do objęcia stanowiska kierowniczego, skoro ktoś sam nie wyraża na to chęci, nawet mimo posiadania takich walorów, jak wyżej wymienione. Zainteresowany bowiem prawdopodobnie orientuje się, że nie podoba obowiązkowi prowadzenia i kierowania zakładem lub inną komórką pracy.

Nie można też jednak obsadzać kierowniczych stanowisk takimi pracownikami, którzy sami „na siłę” pchają się na stanowiska kierownicze i to: po kumotersku, drogą intruzi, drogą nieuczciwą oraz na których nie można polegać, gdyż podstawą ich działań jest groszorstwo lub typowe karierowiczostwo. Tacy w każdej chwili mogą „przebiec na lewo”, lub zmieniać swoje poglądy jak kameleon. A wtedy dopiero następuje komplikacja i zakład pracy oraz załoga dużo traci. (317)

FRANCISZEK TWARDY
Poznań

Felieton ten porusza tak istotne sprawy, że aż dziw, dlaczego dopiero teraz stały się one tematem publikacji. Problem pracownika K. nie jest przecież osobnoim. Z podobnymi kłopotami boryka się setki innych pracowników przedsiębiorstw. Jedno mnie tylko zastanawia: czy popularne hasło „właściwy człowiek na właściwym miejscu” cały czas było tylko pustym, bezwartościowym sloganem? Chyba nie!

Wracam jednak do felietonu. Moim zdaniem „uszcześliwienie” kogoś wbrew jego woli nie prowadzi do niczego, a jeśli już daje efekty, to są one krótko- i dalekosiężne. Podobnie wyglądała sytuacja w przypadku pracownika K. Wobec decyzji przełożonych stosował on tzw. bierny opór, rozklejając się wewnętrznie. Nie możemy pochylać tej postawy, możemy ją jednak wytłumaczyć. Ogólnie biorąc, wydaje mi się, że generalny błąd polega na zbyt daleko posuniętej ingerencji kierownictwa w sprawy, wymagające samodzielnej decyzji pracownika. Dalszy łańcuch wydarzeń, to już tylko pośrednie następstwa tego nierozsądnego kroku. Tego rodzaju problemów należy unikać, lub z nimi walczyć. (343)

JANUSZ CHOJNACKI
Gątkowy

Nie pchaj się na afisz, jeśli nie potrafisz! — to stare powiedzonko wcale nie straciło aktualności. Przeciwnie, może właśnie teraz, w stosunkach społecznych, które otużają wszystkim dostęp do wszystkich stanowisk, szczególnie ostro potwierdza się to życiowa prawda. Z drugiej strony jest też prawda, że ani kierownictwo, ani czasem sam zainteresowany nie są w stanie przewidzieć, czy awansowanie będzie właściwe. Dlatego, gdy władze zwierzchnie, lub nowy kierownik dostrze- ga, że zasła personalna pomysłka, powinni się do tego przystąpić i doprowadzić do dokonania zmiany. Dlatego zazwyczaj stosuje się na pierwszy okres nominację „p.o.”, czyli pełniącego obowiązki kierownika lub dyrektorskie. (300)

MARIAN GARSTECKI
Gniezno

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-353, Poznań.

Coraz bardziej prężne i samodzielne organizmy gospodarcze

Gminy decydują o rozwoju rolnictwa i unowocześnianiu wsi

Funkcjonujące obecnie 2070 gmin, w tym ponad 530 ściśle zintegrowanych z pobliskimi miasteczkami i nieco większymi miastami — to najpowszechniejsze jednostki terytorialne i społeczno-gospodarcze w naszym kraju. Obecnie, po kilku latach od wyłonienia gmin, a następnie istotnego ich umocnienia w wyniku reformy terenowych organów władzy i administracji — można już śmiało stwierdzić, że spełniają one oczekiwania. Wraz bowiem z nowymi województwami i ich aktywizacją — szybko awansowały także gminy. Pod każdym względem — gospodarczym, socjalnym, oświatowym, kulturalnym.

Do rejestru bezprzebieżnych osiągnięć tego okresu zaliczyć trzeba przystąpienie do bardziej kompleksowych przedsięwzięć gospodarczych, a zwłaszcza wytyczenie gminnych programów rozwoju produkcji rolnej i unowocześnienia życia mieszkańców tych terenów. Energicznie zabrano się także za reformę oświatową, tworząc m. in. sieć gminnych szkół zbiorczych, których działa już ponad 1600. Na wsi szybko zaczęło przybywać — m. in. dzięki pomocy społeczeństwa — nowoczesnych placówek służby zdrowia, a także gminnych ośrodków kultury, przestrzennych ekpów, punktów usługowych, urządzeń komunalnych. Równocześnie istotnie uproszczono kontakty i skrócono drogę od urzędu do obywatela. Perspektywa gminy na miarę naszych potrzeb i aspiracji zaczęła także przyciągać tam więcej ludzi o wysokich kwalifikacjach.

Gminy stają się zatem coraz bardziej samodzielnymi i prężnymi organizmami gospodarczymi. Z kolei gminne rady narodowe mając zwiększone uprawnienia, a równocześnie dokładne rozeznanie własnego terenu mogą najtrafniej określać kierunki przeobrażeń mikroregionów oraz dostosowywać zamierzenia do rzeczywistych potrzeb lokalnych, nie tracąc oczywiście z pola widzenia ogólnokrajowych planów. Gminne rady narodowe oraz same gminy stają się więc w istocie tym, do czego zostały powołane — gospodarzem na swym terenie.

A zatem, jako dobry gospodarz, nie mogą poprzestawać na dotychczasowym dorobku i formach działania. Muszą wytyczać nie tylko coraz ambitniejsze cele, ale — co jest szczególnie ważne — dbać o pełne ich urzeczywistnienie. Oznacza to zaś, że wiele problemów należy rozwiązywać również we własnym zakresie, po gospodarsku, wspólnym wysiłkiem wszystkich mieszkańców oraz instytucji i organizacji. I właśnie teraz, gdy w wielu dziedzinach gmina ugruntowała już swą pozycję, trzeba zwrócić szczególną uwagę m. in. na lepsze planowanie, na lepsze koordynowanie i kontrolowanie poczynąć oraz umiędzynosić szerokiego wykorzystania oddolnych inicjatyw, gdyż stanowi to ogromną rezerwę dalszego przyspieszania rozwoju społecznego i gospodarczego wsi, osiedli, miasteczek.

Rosnącym zadaniem podobać może dziś gminą nie tylko o dużych, potencjalnie, możliwościach ekonomicznych, ale przede wszystkim — rozumnie kierowaną i rządzoną. I tu do-

chodzimy do najważniejszej sprawy — tego, kto tworzy lokalną władzę, jak liczny, jest społeczny aktyw, jacy ludzie pracują w administracji gminnej. Stąd ogromne zainteresowanie i rzeczowy charakter debaty poprzeczającej zbliżające się wybory do rad narodowych stopnia podstawowego. Całe społeczeństwo wiejskie, zdając sobie sprawę z rangi i funkcji rad narodowych, podstawowych organów przedstawicielskich i samorządu społecznego — powierzyć chce mandat swego zaufania w najbardziej godne ręce, najlepszym swym przedstawicielom.

Gminne rady narodowe, które wybierzemy 5 lutego br. będą mieć decydujący wpływ na dalsze przeobrażenia społeczno-gospodarcze mikroregionów w nadchodzących latach. Przede wszystkim zaś na pomyślną realizację najbliższych i perspektywicznych zadań w dziedzinie rozwoju rolnictwa i unowocześnienia życia na wsi. Bo w gminach — co wynika z samej istoty rzeczy — dominują problemy rolnictwa i wsi; czyli — nie umniejszając innych ważnych funkcji gminnych rad narodowych — mają one przede wszystkim stwarzać jak najkorzystniejsze warunki intensyfikowania produkcji żywności i niwelowania różnic w poziomie życia na wsi i w mieście.

Zadania, jakim podobać muszą w tej dziedzinie gminne rady narodowe sprowadzają się do jak najefektywniejszego wykorzystania możliwości produkcyjnych, technicznych i ekonomicznych poszczególnych gospodarstw i całych wsi, rosnącego potencjału organizacji współpracujących z rolnictwem, a także różnorodnych form pomocy państwa.

Idzie przede wszystkim o konsekwentne wcielenie w życie gminnych programów doskonalenia gospodarki ziemią, na którym to polu gminy mają osiągnąć, ale i nie mniejsze zadania.

We wszystkich dziedzinach produkcji rolniczej wzrasta rola przedsięwzięć rolników, potrafiących treszyć się nie tylko o wysoką produkcję we własnych gospodarstwach, ale również o wyniki całych wsi i gmin. Idzie więc o to, aby jak najwięcej aktywnych zawodowo i społecznie gospodarzy weszło w skład nowo wybranych gminnych rad narodowych. Rolnicy ci wiedzą bowiem najlepiej w jaki sposób można rozwiązać najważniejsze problemy produkcyjne, jak mobilizować swych sąsiadów i czuć nad tym, by przestrzeczono przyszłości ich uprawnień. W działalności swej gminne rady narodowe powinny znaleźć także znacznie szersze oparcie w wielkim samorządzie oraz około 39-tysięcznej rzeszy sołtysów.

Mieszkańcy wsi oczekują, że gminne rady narodowe korzystać będą szerzej i częściej ze swych uprawnień koordynacyjnych i kontrolnych w stosunku do wszystkich organizacji i instytucji. Liczą, że słuszne wnioski rolników załatwiane będą szybko i pozytywnie. Wzmocnione działanie rad narodowych na tym odcinku jest niezbędne. Praktyka dowodzi bowiem, że tam gdzie gminna rada narodowa pracuje aktywnie i energicznie, podejmuje różnorodne działania i czuwa nad ich wykonaniem — tam pomyślnie rozwiązywane są nawet najtrudniejsze problemy w rolnictwie i w innych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego gmin. (PAP)

Przygotowania do specjalnej sesji rozbrojeniowej ONZ

W siedzibie ONZ trwa czwarta runda obrad Komitetu Przygotawczego specjalnej sesji rozbrojeniowej ONZ. Jest to drugi tydzień tej rundy, po świętnej prezentacji przez poszczególne delegacje stanowisk i dokumentów.

W poniedziałek dokumenty bocznej przedstawiała delegacja Szwecji. Kładzie się w nim szczególny nacisk na konieczność rozbrojenia atomowego. Szwecja proponuje między innymi wstrzymanie dalszych badań nad bronią nuklearną, zastopowanie produkcji tej broni i rozpoczęcie stopniowego zmniejszania jej arsenałów.

Komitet Przygotawczy, którego jednym z wiceprzewodniczących jest stały przedstawiciel PRL przy ONZ, ambasador Henryk J. Roszek, w czasie poprzednich posiedzeń zaaprobował już projekt porządku dziennego 8 sesji ONZ poświęconej rozbrojeniu, która od będzie się w Nowym Jorku od 23 maja do 28 czerwca br. Przewiduje ona poza debatą generalną przyjęcie deklaracji oraz programu działania w sprawie rozbrojenia, a ponadto dyskusję nad rolą ONZ w tej dziedzinie. Uczestnicy specjalnej sesji omówią także projekt zwolnienia Światowej Konferencji Rozbrojeniowej.

Obecna runda Komitetu Przygotawczego, w którego skład wchodzi przedstawiciele 54 państw, potrwa około 5 tygodni. PAP

Spotkanie kierownictwa ŚRP z K. Waldheimem

Przebywający w Stanach Zjednoczonych członkowie Biura Prezydium Światowej Rady Pokoju, z przewodniczącym Rady Romeshem Chandrą spotkali się z sekretarzem generalnym ONZ Kurtem Waldheimem, z którym wymienili poglądy na temat problemu za hamowania wyścigu zbrojeń i rozbrojenia, a także dalszych posunięć na rzecz polepszenia klimatu politycznego na świecie.

Biuro Prezydium ŚRP, w imieniu bojowników o pokój z ponad 130 krajów, wyraziło pełne poparcie dla działalności ONZ zmierzającej do zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa, do likwidacji istniejących ognisk napięcia i wyprowadzenia się z dalszą owocną współpracą między ONZ a ŚRP w tej dziedzinie. (PAP)

Luty miesiącem książki i prasy rolniczej

Luty jest miesiącem, w którym tradycyjnie już organizowane są na terenie całego kraju różnorodne imprezy czytelnicze, spotkania autorskie, seminaria i wystawy związane z upowszechnianiem fachowej literatury rolniczej.

Specjalistyczne książki i czasopisma dotyczące różnych dziedzin produkcji rolnej i pozwalające śledzić najnowsze osiągnięcia teorii i praktyki współczesnego rolnictwa zdobywają sobie stale rosnącą popularność w środowisku wiejskim.

Główną oficyną, wydawniczą literatury fachowej dla rolników są Państwowe Wydawnictwa Rolnicze i Leśne, które wspólnie ze zjednoczeniem księgarstwa, resortem rolnictwa oraz innymi zainteresowanymi instytucjami co roku organizują w lutym obchody „Miesiąca książki i pracy rolniczej”.

W czasie trwania „Miesiąca” w takich miastach, jak Szczecin, Toruń, Siedlce, Bydgoszcz, Wrocław, Ostrołęka, Gdańsk, Olsztyn i Poznań organizowane będą wystawy fachowej literatury rolniczej, giełdy książek, spotkania autorskie i prelekcje. (PAP)

Sprawy RPA na forum Rady Bezpieczeństwa

Poparcie krajów socjalistycznych dla ruchów narodowyzwoleńczych

Zwołana na żądanie państw afrykańskich Rada Bezpieczeństwa ONZ kontynuuje omawianie sprawy Republiki Południowej Afryki. W poniedziałek po południu afrykańscy członkowie Rady — Gabon, Mauritania i Nigeria zgłosili projekt dwóch rezolucji, które domagają się zaprzestania przez rasijski reżim RPA represji wobec czarnej ludności i innych przeciwników apartheidu oraz wprowadzenia zakazu udzielania pożyczek lub inwestowania w RPA. Dotychczas państwa zachodnie będące stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa — USA,

Wielka Brytania i Francja — sprzeciwiały się wprowadzeniu sankcji ekonomicznych przeciwko rasiom z Pretorii i korzystały w tym celu z prawa weta.

Na ostatnim posiedzeniu Rady przemawiał m. in. stały przedstawiciel ZSRR przy ONZ, ambasador Oleg Trojanowski, który podkreślił, że państwa afrykańskie oraz ruchy narodowyzwoleńcze Zł. Namibii i w Afryce Południowej mają pełne poparcie krajów wspólnoty socjalistycznej w walce z rasizmem i kolonializmem. (PAP)

TELEWIZJA

Tragedia nędzy

„Niespodzianka” Karola Huberta Rostworowskiego (1877—1938) należy do najlepiej współcześnie znanych utworów scenicznych tego bardzo popularnego w latach międzywojennych dramaturga i poety. Jest też najczęściej wystawiana część jego dramatycznej trylogii („Niespodzianka”, „Przeprowadzka”, „U mego”), ukazującą zmarowiony los młodego człowieka z chłopskiego rodu na drodze do społecznego awansu.

Już na początku tej drogi były nędza i wyrzeczenia. Pełna determinacji i poświęcenia pomoc ze strony rodziny czyniła spustoszenie także w psychice ludzi. A dostrzeżony w zasięgu ręki cudzy pieniądz stawał się niecierpiącym się, która popychała do zbrodni. W „Niespodziance” znalazło to wyraz szczególnie tragiczny, gdyż ów niepoznany bogacz z walizką pełną dolarów był przecież synem tych, którzy go — wracającego do rodzinnego domu — zamordowali.

Wspaniałe aktorsko, wstrząsające psychologiczną prawdą o ludzkiej nędzy oraz niemal reportażowym naturalizmem opowieści było poniedziałkowe przedstawienie Teatru Telewizji. Reżyserował je Jan Świdorski przejmująco odtwarzający w „Niespodziance” rolę ojca. Największą jednak kreację stworzyła tutaj Halina Gryglaszewska w roli matki. W słowie, geście, spojrzeniu — czuła, tragiczna, okrutna, i jakże głęboko nieszczęśliwa.

Każda scena tego spektaklu nosiła znamiona wielkiego teatru, znakomitego aktorstwa (świeży Zbigniew Kaczanowicz w roli karczmarza Abramka). Sugestywność tej opowieści jest tym większa, że ta tragiczna opowieść oparta została na prawdziwym wydarzeniu z przedwojennej białostockiej wsi... (Kos)

K. Gott i H. Zagorova najpopularniejsi w CSRS

Tradycyjnie już czechosłowackie pisma młodzieżowe „Młoda Fronta”, „Smena” i „Młody Svet” ogłosiły wyniki plebiscytów swoich czytelników na najpopularniejszych piosenkarzy czechosłowackich — „Złoty słowik 1977 r.”.

Wśród mężczyzn po raz 14 wy-

różnienie to przypadło Karelowi Gottowi. Na dalszych miejscach uplasowali się: Václav Neckář, Jirži Korn, Petr Růžek, Jirži Schlinger i Valdemar Matuška.

W gronie piosenkarzy dość nieoczekiwanie wszystkie konkurentki wyprzedziła Hana Za-

gorova. Zajęła ona pierwsze miejsce przed laureatką festiwalu sopranistki Heleną Vondráčkovą. Na dalszych miejscach znalazły się: Maria Rottova, Petra Cernocka, Eva Pilarova i Hana Hege-

rova. (PAP)

Koniec konia mechanicznego

Jeszcze do niedawna wydawało się, że na przykład jednostka miary taka jak hektopaskal może obchodzić wyłącznie specjalistów. Od kiedy jednak hektopaskale pojawiły się na telewizyjnej mapie pogody, obok znanych nam milibarów, z układem miar SI musieli się zetknąć bez mała wszyscy obywatele naszego kraju.

Z prośbą o przypomnienie gęstości zmian w układzie jednostek miar i o kilka słów na temat, co nam jeszcze „grozi”, zwracamy się do wiceprzewodzącego Polskiego Komitetu Normalizacji i Miar, mgr inż. Tadeusza Podgórskiego.

— Najogólniej biorąc, chodzi o wprowadzenie uniwersalnego układu, przyjętego w 1960 r. przez XI międzynarodową Generalną Konferencję Miar, w którym to układzie każdej wielkości jest podporządkowana tylko jedna, jednoznacznie określona jednostka miary. Aby zorientować się, jak dotychczas wyglądały te sprawy, wystarczy sięgnąć niekoniecznie nawet do wydawnictw normalizacyjnych, lecz po prostu do podręczników szkolnych (z wyjątkiem ostatnio opracowanych).

Zawierają one, zresztą zgodnie z praktyką, wiele różnorodnych jednostek miar tej samej wielkości, z których każda określona jest na podstawie innego znanego zjawiska. Po wdrożeniu to, że zależności między nimi mogą być ustalone tylko metodą doświadczalną, co prowadzi do wspomnianych paskalów. W układzie SI jednostka ta jest jedną jednostką miary ciśnienia, naprężenia

mechanicznego, modułu sprężystości. Zastąpi więc kilkanaście stosowanych dotychczas jednostek mier (m. in. atmosferę techniczną, kilogram — siłę na metr kwadratowy, metr słupa wody, bar) przyjętych do wyrażania wielkości. Jest to tylko jeden drobny, uproszczony przykład. Wskali całego układu sprawa jest znacznie bardziej skomplikowana, ale też i efekty zmian jednostek miar będą spójne.

— Prosimy o przedstawienie programu tych zmian.

— Słowem tego, co nam jeszcze „grozi”? „Grozi” nam — po pierwsze — metry, kilogramy, sekundy i ampery, a więc jednostki znanych w Polsce i powszechnie stosowanych układów: MKS (metr, kilogram, sekunda), używanego w mechanice, i MKSA (metr, kilogram, sekunda, amper), stosowanego w elektryczności i magnetyzmie. „Grozi” nam też kelwin, kandela i mol. Tych siedem jednostek stanowi właśnie podstawę układu SI. Uzupełniają je radian i steradian, służące — odpowiednio — do wyrażania kąta płaskiego i kąta bryłowego. Jednostkami miar, które będziemy stosować, choć nie należą one do układu SI, są też m. in. tona, minuta, godzina, doba, dzień, tydzień, miesiąc, kwartał, rok, hektar, litr czy stopień Celsjusza.

Wszystkie dotychczas wymienione oraz jednostki miar pochodne od

nich (m. in. hektopaskal, kilometr na godzinę, kilowatogodzina), to jest wyrażenia przy pomocy iloczynów i ilorazów, stanowią zbiór jednostek ięgalnych. Wszystkie inne jednostki natomiast nie będą stosowane. Zniknie więc np. bar, kaloria zostanie zastąpiona dżulem, koń mechaniczny — watem, mila morska — kilometrem. W wyniku tych zmian cały układ jednostek miar zostanie uporządkowany i ujednolicony.

— Jak zmiany te przebiegają? Podobno w różnych środowiskach wprowadzanie zmienionego układu jednostek miar spotyka się z oporami.

— Od razu wyjaśnię, że z oporami tymi liczyliśmy się już w momencie podejmowania całej akcji. Część oporów ma przy tym charakter obiektywny — siła tradycji, przyzwyczajenia. Część jednak polega na różnych nieporozumieniach. Krążyły na przykład anegdoty o rychłej perspektywie kupowania mleka na decymetry sześciennie, a nie na litry, mierzenia gorączki w kelwinach czy produkcji zegarów wskazujących wyłącznie sekundy i kilosekundy. Niektórzy nie wiedząc, że obok jednostek układu SI będzie obowiązywać wiele spośród jednostek stosowanych dotychczas, dali się nabrać.

Wróćmy jednak do przebiegu zmian. Obecnie już wszystkie resorty mają programy wdrażania zmie-

nionego układu w podległych im branżach i programy te realizują. Zmienione jednostki występują na przykład w nowo opracowywanych podręcznikach szkolnych.

— Jakie korzyści uzyskamy dzięki dostosowaniu się do układu SI?

— Korzyści ze zmiany układu jednostek miar ujawniają się szczególnie w trzech dziedzinach. Pierwsza — to kontakty z zagranicą, następnie handel i współpraca naukowo-techniczna. Ponieważ Konwencję Metryczną podpisały niemalże wszystkie kraje wysoko rozwinięte, uniwersalność i spójność układu SI pozwoli uniknąć wielu dotychczasowych trudności związanych z przebiegiem jednostek miar we wszelkiego rodzaju kontaktach międzynarodowych.

— Duże korzyści powinien także odnotować przemysł krajowy, chociażby z tytułu mniejszej różnorodności przyrządów pomiarowych, niezbędnych do pomiaru danej wielkości.

Skorzystają też kadra techniczna i młodzież szkolna, którą z czasem ominie konieczność uczenia się a potem stosowania wielu układów miar, gdyż do wyrażenia wszelkich wielkości wystarczy tylko jeden układ.

— A koszty zmian...?

— Koszty są bardzo trudne do oszacowania. Zwróć natomiast uwagę na to, że wprowadzając zmiany w układzie miar kierujemy się zasadą maksymalnej gospodarności. W praktyce przejdziemy, że istniejące przyrządy pomiarowe będą wykorzystywane aż do ich fizycznego zużycia. Możliwość odczytania wskazań w jednostkach układu SI zapewnią tablice przeliczeniowe. Ustalono też, że wszelkie „przekalowania” istniejących przyrządów będą dokonywane głównie przy okazji remontów czy konserwacji.

— O ile wiem, prace nad wprowadzeniem SI mają być zakończone 31 grudnia 1979 r., nie tylko u nas, ale także w innych krajach RWPG. Czy w zakresie zmian układu jednostek miar są prowadzone w ramach RWPG jakieś wspólne działania?

— Tak. Utrzymujemy ścisłą współpracę w ramach działalności sekcji ds. metrologii, będącej organem Stałej Komisji Normalizacyjnej RWPG. Świadczą o tym wspólnie ustalony termin zakończenia w naszych krajach wprowadzania układu SI i odcieczna wymiana doświadczeń. W ubiegłym roku odbyło się w Ostrawie spotkanie poświęcone akcji SI. W tym roku spotkanie służące wymianie doświadczeń organizuje NRD. W 1979 r. chcemy podczas sesji zorganizowanej w Polsce zapoznać naszych partnerów z osiągnięciami i problemami wdrażania systemu SI.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
MIROSLAW ZIACH

Radny może dużo, ale...

'Dokończenie ze str. 3'

Żeby jednak był wierzchołek, musi być podstawa — szeroki system samorządu mieszkańców: komitety blokowe, obwodowe, osiedlowe, wiejskie i miejskie.

Jest rzeczą oczywistą, że miera skuteczności działania radnego i tworzyłem jego autorytetu jest stopień realizacji żywo-tych potrzeb określonej społeczności. Tak myśląc — nie oszukujmy się, jednak, że rady są radą na wszystko. Warunkiem sine qua non skuteczności działania rady jako całości i każdego radnego z osobna, jest aktywność społeczna mniejszych ogniw samorządu. Jednak choć brak sklepu spożywczego w moim osiedlu jest dużą niewygoda — aktywność łowy nie udał się na rozmowę z radnym, a mój sąsiad nie potrafił się nawet na wybory komitetu blokowego.

Nie są to, niestety, postawy incydentalne: obrazują raczej pokutujące w wielu ludzkich ciałach myślenie — przeświadczenie, że w socjalizmie wszystko zrobisz za nas inni — z urzędu.

Rada narodowa jest na swoim terenie najwyższym organem władzy, a radnik — wraz ze sztabem pracowników — administratorem, działającym w myśl uchwały rady i podlegającym jej kontroli. Zdarza się, że o tym układzie kluczowym dla demokracji socjalistycznej obie strony nie zawsze pamiętają. Niektórym organom administracji jest wygodnie, gdy nikt nie sugeruje, nie kwestionuje i zbyt skrupulatnie nie rozlicza z bieżącej pracy. Radni też mają spokojne życie, kiedy ograniczają aktywność do działań rutynizowanych i sformalizowanych.

W roku ubiegłym, na przykład, wiele zdrowia kosztowały ludzi w małych ośrodkach braki materiałów budowlanych. Niby nie nowego, ale przecież ten i ów czytał, że np. cementu powinno wystarczyć dla całego planowego budownictwa jednorodzinnego. Z cokolwiek przewlekłych dociekań re-sortu administracji wynikało, że nie tyle materiałów było za mało, ile zawiódła lokalna dystrybucja. Jednostki, podległe władzy administracyjnej, sporządzały zle harmonogramy in-dywiduálnego rozdania — ideałna wprost okoliczność do inter-wencji radnych. I faktycznie, w wielu miejscowościach

tak właśnie było i przyniosły one jak najlepsze rezultaty. Dlaczego jednak rady nie wszędzie skorygowały nieudane roz-dzielniki? Dlaczego nie zawsze interweniują, widząc błędy w lokalnym zarządzaniu?

Podejrzewam, że najbardziej winna jest zła tradycja, której nie zdołaliśmy pozbyć się w ciągu jednej zaledwie kadencji nowych rad stopnia podsta-wowego. Wiele radnych z dużymi oporami korzystało do-tychczas z przysługujących im ustawowo uprawnień. Natural-na po 7 latach w Sejmie praktyka zgłaszania interpelacji, wniosków czy opinii — nie stała się jeszcze w radach codzien-nością.

Będąc w tzw. terenie można czasem wysłuchać utyskiwań na kępowanie inicjatywy rad-nych przez naczelnika. Jakkolwiek rzadkie, są to praktyki niewłaściwe. Oceniając krytycz-nie przypadki nadmiernej samodzielności wypadają jednak za-uwżyć, że demokracja nie spada z nieba, lecz trzeba ją wy-pracować z biurokracym wy-siłkiem. O swoje prawa — zwłaszcza społeczne — trzeba i należy się upominać, pod wa-runkiem, że jest się w zgodzie z obowiązkami społecznego mandatariusza.

Nie wierzę aby wielu było takich szefów terenowej admini-stracji, którym nie zależy na aktywnym i dynamicznym działaniu rady. Mamy dostatecznie światła kadre naczelników, by nie podejrzewać ich o upajanie się własną doskonałością i prze-konanie o samowystarczalności. Większość chce się opierać na szerokiej i fachowej konsul-tacji społecznej i czuje, że powinna być kontrolowana.

W tym miejscu koło się za-myka, bo autentycznie szeroka i fachowa konsultacja oraz kon-trola zależą od prawidłowej bu-dowy owej piramidy demokra-cji. Warto więc może właśnie teraz, w przededniu wyborów, zdać sobie sprawę z tego, że demokracja to nie abstrakt, o którym tak miło i niezobowią-zująco można pogawędzić przy kawiarnianym stoliku lecz u-miętność korzystania z do-stępnych możliwości współpo-darzenia na małym, społecz-nym podwórku. Radny może dużo, ale tylko wtedy, gdy czu-ję prawdziwie twórczą presję społeczną.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Astronomiczna ciekawostka w Poznaniu

Ślady kosmicznego karambolu

Morasko — do niedawna nazwa podpoznańskich wsi, a obecnie nowej dzielnicy Poznania, którą zgod-nie z planami rozwoju miasta w najbliższych latach czeka intensywna, nowoczesna zabu-dowa, stanie się szerzej znana m. in. dzięki zlokalizowaniu na tych terenach miasteczka Uniwersytetu im. Adama Mic-kiewicza. Jeśli jednak tej dźwięcznej nazwy nie znali do-tychczas — poza nielicznymi wyjątkami — nawet rodowici poznańcy, wcale to nie ozna-cza, że głucho o niej było na tzw. szerokim świecie.

Przeciwnie. W 1914 roku prawdziwą sensację w astro-nomicznych środowiskach całe go świata wywołała wiadomość o znalezieniu w Morasku me-teorytu ważącego blisko 80 ki-logramów (w polskich zbiorach znajduje się dziewięć egzem-plarzy, zaś dwie próbki przeka-zano Uniwersytetowi w Paryżu i Akademii Nauk Związku Ra-dzieckiego).

Zainteresowanie meteorytem w Morasku wzrosło w okresie intensywnych badań Księżyca. W 1969 roku w odpowiedzi na

propozycję Instytutu Badań Kosmicznych Akademii Nauk Związku Radzieckiego powoła-no specjalny zespół, któremu powierzono zbadanie rejonu spadku meteorytu i udzielenie odpowiedzi na pytanie o gene-zę powstania kraterów. W gru-pie tej znajdowało się dwóch uczonych radzieckich oraz pol-scy astronomowie, geodafowie, biolodzy i chemicy pod kierun-kiem profesora Hieronima Hur-nika z Obserwatorium Astrono-micznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Pozna-niu.

Członkiem polskiej grupy był dr Henryk Kuźmiński, pra-cownik naukowy Obserwa-rium Astronomicznego UAM, który udzielił nam informacji. — Rozpatrywano dwie hipotezy na temat pochodzenia kraterów: pierwsza mówiła o upadku w tym miejscu meteorytów, druga brała pod uwagę polodowcowe pochod-zenie węgla. W naszych badaniach próbaliśmy więc odpowiedzieć na pytanie, czy został naruszony naturalny układ warstw skład-Badaliśmy osady z dna kraterów, stwierdzając, że powstały one 5 000 — 5 500 lat temu, a więc póź-niej, niż miało miejsce ostatnie zło-dowacenie. Uczonych interesowało także, czy w rejonie Moraska wy-stępuje zagęszczenie pyłu mete-oroowego, w postaci bardzo małych kuleczek. Okazało się, że jest ich tu znacznie więcej, niż gdyby przy-jąć hipotezę o lodowcowym po-chodzeniu kraterów, potwierdziła się więc ostatecznie hipoteza o upadku deszczu meteorytów. Obli-czyliśmy także, że meteoroid wcho-dził w atmosferę z prędkością około 20 kilometrów na sekundę, jego masa wynosiła około 13 000 ton, a uderzył w powierzchnię ziemi z prędkością pięciu kilometrów na sekundę. (Zr)

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Czy poznańscy wioślarze sięgną po sukcesy?

Wśród wielu sukcesów pol-skich sportowców na arenie międzynarodowej, dość błado wy-gładają osiągnięcia wioślarzy. Przypuszczalnie sytuacja taka wynika z mało energicz-nego pracy Zarządu Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich. Częste zmiany kadrowe na szczeblu centralnym z pew-nością miały wpływ na brak błyskotliwych osiągnięć wiośla-ry. Zbyt duża elastyczność w działaniu PZTW spowodowała również niekorzystną sytuację w tej dyscyplinie sportu w ca-łym kraju.

W Poznaniu istnieje pięć klu-bów szkolących wioślarzy: AZS, Poznań, Tryton, KW 04 i Polonia. W ostatnich dwóch latach na uwagę zasługują o-sięgnięcia kilku poznańskich zawodników. Piotr Tobolski (AZS) dwukrotnie medalista spartakiady młodzieży, zdobył w 1976 roku tytuł mistrza Pol-ski w jedynekach. Dwójka bez sternika kobiet, w składzie Te-resa Walichiewicz i Krystyna Gawarkiewicz (AZS) również uzyskała tytuł mistrza Polski w tym samym roku. Brak było jednak w tym czasie błysko-tyliwych osiągnięć, które wskazywałyby na ciągły postęp w poznańskim wioślarstwie.

W ubiegłym roku poza Grze-gorzem Nowakiem (Polonia) brakowało poznańców w kad-rze narodowej. Wyraźnie obni-żył loty zawodnik AZS — by-ły medalista mistrzostw Pol-ski — Krzysztof Dziurła. Lecz no na sukcesy sekcji specjaliz-acyjnej, grupującej czołówkę wioślarzy, niestety poza dru-gim miejscem Tobolskiego w jedynekach i mistrzowskim ty-tulem zdobytym przez dwójkę bez sternika z Trytona, wyni-ki sekcji nie były rewelacyj-ne.

Wszystko to świadczy o wy-raźnym braku postępu, jakiego należałoby oczekiwać w du-żym mieście, posiadającym aż pięć klubów wioślarskich oraz wszystkie urządzenia niezbędne



Krzysztof Dziurła — były medalista mistrzostw Polski. Oby jak najwięcej poznańskich wioślarzy nawiązało do jego sukcesów. Fot. — T. Koebsch

do uprawiania tej dyscypliny — sale treningowe i świetny tor na Malcie.

Opisaną sytuację zastał, wy-brany w grudniu ubiegłego ro-ku nowy zarząd Okręgowego Związku Towarzystw Wioślarskich w Poznaniu, na czele którego stanął Mieczysław Mu-siał. Nowy zarząd będzie się starał polepszyć sytuację w po-znańskim wioślarstwie.

Dużym ułatwieniem w jego pracy jest niewątpliwie umo-wa, którą Polski Związek To-warzystw Wioślarskich zawarł z poznańską Akademią Wycho-wania Fizycznego, dotycząca wspólnej pracy zarządu i AWF w szkoleniu wioślarzy. W jej wyniku już 6 stycznia odbyło się pierwsze naukowe spotka-nie, w którym obok wykładów-ców z uczelni wzięli udział przedstawiciele OZTW.

Kontynuowane są treningi sekcji specjalistycznej, przygo-towanej się już do igrzysk olimpijskich w Moskwie. W pierwszej połowie stycznia jej członkowie przebywali na obo-zie kondycyjnym w Bierutowi-cach. Wre prace w klubach, które w większości mają dobre warunki treningowe, dysponu-ją własnym sprzętem. Nie po-

siadają go tylko AZS, ale ma możliwość korzystania z urza-dzeń Akademii Wychowania Fi-zycznego.

Dużą wagę przywiązuje no-wy zarząd Okręgowego Związku Towarzystw Wioślarskich do szkolenia młodzieży. Zorga-nizowano dla młodych wiośla-ry obóz szkoleniowy w Olszty-nie, w którym począwszy od 23 stycznia bierze udział 100 osób. Akcja ta ma na celu na-leżące przygotowanie do mają-cej się odbyć za dwa lata VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Doceniając wagę sportowego wychowania dzie-cząt i chłopców zarząd zwia-zku zlecił wszystkim klubom nabór chętnych do uprawiania wioślarstwa. Rodzice mogą w każdą niedzielę między godzi-ną 10 i 11 zgłaszać swoje dzie-ci u trenerów na wszystkich przystaniach.

Członkowie zarządu OZTW prowadzą również kontrolę pracy klubów wioślarskich, od-wiedzając je podczas trenin-gów. Nowy zarząd boryka się jeszcze z wieloma kłopotami, ale należy mieć nadzieję, że w swej pracy odniesie spodziewa-ny sukces.

ROCH KOWALSKI

Piłka ręczna

Polska przegrała z Danią

We wtorek odbyły się w Danii pierwsze półfinałowe mecze IX Mistrzostw Świata w Piłce Ręcznej Mężczyzn. Kroczący dotychczas od zwy-cięstwa do zwycięstwa repre-zentanci Polski po niezwykle zaciętej, wyrównanej grze, przegrali — w sumie zasłu-żenie — z Danią 23:25 (12:14).

Nasi prowadzili w tym meczu tylko na początku — 3:2 w 5 min. Później inicjatywa należała do przeciwników, którzy wcześniej rozegrali się i załapali niezwyczajną waleczność.

Nasz zespół nie sprzedał jed-nak tanio swej skóry. Mimo, iż rywale prowadzili już przed prze-rwą 9:5, zniwelował stratę do 11:10 oraz 12:13, ale po przerwie gospodarze opanowali sytuację. Duńscy prowadzili 16:12, 21:16, aby na 10 min. przed końcem po-zwolić Polakom zdobyć tzw. kon-taktowe bramki. W 50 min. było 19:21, a w 55 min. 22:23. (PAP)

Udane występy

poznańskich judoków

W Koszalinie odbyły się elimina-cje strefowe w judo, w których startowały reprezentacje województw: gorzowskiego, koszalińskiego, pińskiego, poznańskiego, słupskiego oraz szczecińskiego. Z poznańskich zawodników naj-lепiej wypadli: M. Wallus (Olimpia) i J. Kowalczyk (AZS).

Oprócz tej dwójki do udziału w turnieju ogólnopolskim, który od-będzie się w dniach 25-26 lutego w Katowicach zakwalifikowali się: M. Nawrocki z Gwardii Pila, K. Wachowski i P. Szewczyk (oba z poznańskiej Olimpii). (kar)

W. Fibak przegrał z J. Newcombem

Inauguracja turnieju tenisowego w Richmond przyniosła kilka niespodzianek. Trzech z rozstaw-ionych tenisistów zostało wyeliminowanych. Przegrał m. in. Woj-ciech Fibak, rozstawiony z nr 8, z Australijczykiem Johnem New-combem 6:7, 4:6. Tie-break w pierwszym secie Newcomb wy-grał 7:4. Rozstawiony z nr 5, Hisz-pan Manuel Orantes przegrał z Markiem Coxem (W. Brytania) 6:7, 2:6 a Rumun Ilie Nastase (nr 6) został wyeliminowany przez Amerykanina Arthura Ashe'a 6:3, 5:7, 3:6. (PAP)

MŚ w Garmisch-Partenkirchen

Warunki atmosferyczne uniemożliwiły rozegranie biegu zjazdowego kobiet

Obfite opady śniegu spowodo-wały, że program narciarskich mistrzostw świata w Garmisch-Partenkirchen uległ zmianie. Prze-widziany na wtorek bieg zjazdowy kobiet został odwołany. Aktu-alny program mistrzostw przedsta-wia się więc następująco:

- 1 lutego — bieg zjazdowy kobiet
- 2 lutego — slalom gigant mężczyzn
- 3 lutego — slalom specjalny kobiet
- 4 lutego — slalom gigant kobiet
- 5 lutego — slalom specjalny męż-czyzn.

Około 35 000 widzów zgromadziło się we wtorek przed południem wokół trasy olimpijskiej. Bieg zjazdowy — jedna z najciekawszych konkurencji tegorocznych mistrzostw świata, w której mają zmierzyć się dwie wielkie rywal-ki — Austriaczka Moser i Szwaj-carka Nadig, wywołał bardzo du-że zainteresowanie. Mimo fatalnej widoczności na trasie i padające-go nieustannie śniegu, zawody roz-poczęły się z godzinnym opóźnie-niem. Organizatorzy postanowili, że pierwsze pojedynki zawodniczek ostatniej grupy. Jak się jednak okazało, decyzja o rozpoczęciu za-wodów w tak ciężkich warunkach, była fatalna. Startująca jako pier-wsza narciarka radziecka Nadież-

da Żytowa miała upadek i z cięż-ką kontuzją przewieziona została do szpitala. Dalsze zawodniczki je-chaly więc już bardzo ostrożnie. Marta Pietoni osiągnęła czas 2:26,91, a więc o 25 sekund gorzej niż na treningu.

Trasa pokryta lodem, a miejscami świeżo spadłym śniegiem, była bardzo niebezpieczna. Kiedy 5 pier-wszych zawodniczek minęło linie mety, zawody zostały przerwane. Dalsze narciarki jechały już ty-lko treningowo. Najlepszy czas uzyskała Szwajczarka Nadig — 1:55,92, ale trzeba dodać, że więk-szość konkurentek, w tym także Moser, jechała z dużą ostrożno-scią.

Decyzja o przerwaniu konku-rencji była z pewnością słuszną — powiedział Andrzej Roj. Skłoda tylko, że działacze FIS wcześniej nie pomyśleli o właściwym uło-żeniu programu. Jestem zdania, że biegi zjazdowe powinny kończyć mistrzostwa świata, a nie zaczy-nać. W ten sposób nie byłoby kło-potów z przeprowadzeniem kon-kurencji, a wielu slalomistów mo-głoby z powodzeniem próbować swych szans w trójkombinacji. Obecny układ sprawia, że podział na grupy zjazdowy i slalomistów jest coraz wyraźniejszy (PAP)

Ustalono skład bokserów na mecz Finlandia — Polska

W najbliższy poniedziałek 6 lu-to tego czeka polskich pięściarzy kolejna konfrontacja w 1978 r. mecz z reprezentacją Finlandii. Spotkanie odbędzie się w sali Ki-skallio w Helsinkach o godz. 19.00 czasu miejscowego. Przeci-wko naszemu zespołowi wystąpi najsilniejsza drużyna Finlandii, która w ostatnim okresie stocz-yła już kilka pojedynków. W po-niedziałek Polski Związek Bok-serski otrzymał nazwiska pięściar-zy Finlandii, zgłoszonych do me-czu. Zestawienie, pat. będzie więc

następujące (w kolejności wag od muszej do ciężkiej):

Hautamaki — Henryk Sredni-ki; Wiik — Mieczysław Masier; Kaailama — Roman Gotfryd; Mol-lanen — Leszek Kosiedowski lub Stanisław Osiekowski; Pallas-puro — Bogdan Gajda; Kosunen — Zbigniew Kieka lub Piotr Bobrow-ski; Lindholm — Jerzy Rybicki; Uusivirta — Wiesław Niemkie-wicz; Pellikainen — Paweł Skrzeczek; Ruokola — Jerzy Sko-czek. (PAP)

Mistrzostwa Europy w Strasburgu

Grzegorz Głowania dwunasty po figurach obowiązkowych

We wtorek rozpoczęły się w Strasburgu 41 mistrzostwa Euro-py w łyżwiarstwie figurowym. Startują reprezentanci 17 krajów, a wśród nich łyżwiarze Polski. Mistrzostwa rozpoczęło 18 soli-stów z 12 figur. Po pierwszych trzech figurach obowiązkowych prowadzenie objął Władimir Ko-walew (ZSRR) aktualny mistrz świata. Kowalew, srebrny meda-

lista igrzysk olimpijskich w Inns-brucku i były mistrz Europy z 1975 r., uzyskał po trzech figu-rach 42,76 pkt. i wyprzedza Jana Hoffmanna (NRD) — 42,00 pkt., aktualnego mistrza Europy oraz swego rodaka Igora Bobrina — 36,60 pkt. Polak Grzegorz Głowania sklasyfikowany jest na 12 miejscu — 33,12 pkt. (PAP)

W Zakopanem rozpoczęły się narciarskie MP

W Zakopanem rozpoczęły się 53 narciarskie mistrzostwa Polski seniorów w konkurencjach kla-sycznych. Na starcie stanęło 170 zawodników z 26 klubów.

W idealnych niemal warunkach zimowych odbyła się pierwsza konkurencja mistrzostw — kon-kurs skoków do duboju na Śred-niej Skotkw. Konkurs przebiegał zgodnie z przewidywaniami. Wal-

ke o zwycięstwo stoczyli między sobą dwaj najlepsi zawodnicy kraju — obrońca tytułu mistrzowskiego Kazimierz Długopolski (Start Zakopane) oraz Stanisław Kawulok (ROW Rybnik). Długopolski wygrał skoki, ale z prze-wagą zaledwie 4,4 pkt. O tytule mistrzowskim zdecydowały bieg na 15 km, w którym nieco lepszy jest Kawulok. (PAP)

Pokazanie dobrej piłki nożnej celem reprezentacji Tunezji w MŚ

Naszym głównym zadaniem na finały piłkarskich mistrzostw swia-ta w Argentynie jest jak najlep-sze zaprezentowanie afrykańskie-go futbolu" — stwierdził prezy-dent Tunezyjskiego Związku Pił-karskiego, S. Aloulou. Stąd też pilkarze Tunezji bardzo starannie przygotowują się do finałów „Mundialu-78". Szczegółowy plan przygotowań reprezentacji Tune-zji do startu w Argentynie prze-widuje między innymi kilka kon-trolnych spotkań międzynarodo-wych, np. z reprezentacją Fran-cji czy drużynami RFN.

Szczególnie ważny dla zespołu Abdelmajida Chetalego będzie dwutygodniowy pobyt w RFN, przed wyjazdem na mistrzostwa do Argentyny. 38-letni Abdelmajid Chetali, trener reprezentacji Tu-nezji nie szczędzi wysiłków, aby wpolci swoim piłkarzom zasady nowoczesnego futbolu. „Piłkarze tunezyjscy bardzo często ulegają

na boisku potrzebie gry pod gu-sta widzów — stwierdził selekcjo-ner tunezyjskiej reprezentacji — zapominając wówczas o podstawo-wych arkanach nowoczesnej piłki nożnej i właśnie największy dla mnie kłopot to zmienić te nawy-ki.

Chcemy pokazać dobrą piłkę, opartą na kolektywnej grze. Zamierzamy w Argentynie zademon-strować futbol myślowy i użytecz-ny. Nie chcę jednak przy tym wy-eliminować z drużyny elementów specyfiki afrykańskiego futbolu". Kibice tunezyjscy zdają sobie spra-wę z tego, że reprezentacja ich kraju nie należy do grona fawo-rytów. Oczekują jednak, że re-prezentacja Tunezji zademonstru-je w Argentynie nowy styl afry-kańskiej piłki nożnej, z lepszymi efektami niż poprzedni reprezen-tanci Afryki w finałach mistrzostw świata — piłkarze Maroka i Zairu. (PAP)

SPÓŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH
w SUCHYM LESIE z siedzibą w JELONKU
W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI
I ROLNICZYCH JEDNOSTEK GOSPODARKI USPOŁECZNIONEJ
OFERUJE NA ROK 1978
WYKONANIE OGRODZEŃ Z SIATKI
NA SŁUPKACH STALOWYCH, BRAMY I FURTKI.
GWARANTUJEMY FACHOWE I TERMINOWE WYKONANIE USŁUG.
TERMIN SKŁADANIA ZAMÓWIEŃ DO 28 LUTEGO 1978 ROKU NA ADRES:
SKR SUCHY LAS, TEL. 40, NR KODU 62-002.

168-K2

Pracownicy poszukiwani

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMIKI BUDOWLANEJ w POZNANIU, ul. Konfederacka, barak 5, tel. 672-015 przyjmie do pracy:

- **ROBOTNIKÓW** nie wykwalifikowanych w celu przyuczenia do zawodu robotników w produkcji w zakładach ceramicznych
- Cegielnia Chocicza gm. nowe Miasto
- Cegielnia Dymaczewo gm. Mosina
- Cegielnia Mosina, ul. Pożegowska
- Cegielnia Iwno gm. Kostrzyn Wlkp.
- Cegielnia Kotowo, Poznań, ul. Mieleżyńska
- Cegielnia Sieraków, ul. Daszyńskiego
- Cegielnia Mściszewo gm. Murowana Goślina
- Cegielnia Oborniki, ul. Gołazińska
- Cegielnia Ostrowiecko gm. Dolsk
- Cegielnia Pysząca gm. Śrem
- Cegielnia Rostarzewo, gm. Rakoniewice
- Cegielnia Wioska gm. Rakoniewice
- Cegielnia Słonawy gm. Oborniki
- Cegielnia Wilkowo Polskie gm. Wielichowo
- Cegielnia Zabikowo, Luboń
- Zakład Wapienno-Piaskowy Zabinko gm. Mosina

Kredownia i Supremiarnia
Poznań, ul. Forteczna
Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują kierownicy poszczególnych zakładów i Dział Spraw Pracowniczych przedsiębiorstwa Poznań, Konfederacka, barak 5, tel. 672-015.
162-K1

Zarząd Wojewódzki Wiedzy Powszechnej w Poznaniu

PRZYJMUJE ZAPISY NA KURSY
przygotowujące na wyższe uczelnie
Z JĘZYKA:
— ANGIELSKIEGO
— FRANCUSKIEGO
— NIEMIECKIEGO
— ROSYJSKIEGO
oraz na kursy szybkościowe w/w języków metodą tradycyjną.

Zapisy przyjmuje sekretariat ZW TWP w Poznaniu, ul. Rutkowskiego 33, telefon 66-59-37, w godzinach od 17—19 z wyjątkiem sobót.
272-K1

Praca

Sprzątaczką potrzebną do pracowni cukierniczej na pół lub cały etat. Luboń Zabikowo, Poniatówskiego 12a. 47131g

Dzielnik, panią do zsywania swetrów, przyjmuje. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46211g.

Potrzebna zaraz samodzielna na gospodyni do gospodarstwa rolnego do samotnej osoby. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46211g.

Kupno

Kupię blam, ląpki, grzbie ty karakułowe, brąz. Łucja Woźniak, Leszno, Narutowicza 35, tel. 28-66. 104p

Sprzedaż

Akordeon 80-basowy — sprzedam. Tel. 720-81, po godz. 16. 47014g

Telewizor Szecherzadza, kanapę i fotel typu „Oleńka” — sprzedam. Telefon 20-63-70. 45383g

Obrączki ślubne szerokie, lągę — biłard — sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 102p.

Sprzedam kombajn Visula, w idealnym stanie. Zysmunt Czerniak, Szemborowo, poczta Brudzewo, gmina Strzałkowo, woj. Konin. 96p

Nowe futro, ląpki karakułowe, rakiety tenisowe — sprzedam. Poznań, Os. Kosmonautów 1 m. 79, godz. 15-20. 46082g

Betoniarke 100 l sprzedam. Przeźmierowo k. Poznania, ul. Wysogotowska 29. 47154g

Samochody

Sprzedam silnik do Forda V4, po małym przebiegu. Wiadomość: Gostyn, ulica Wolności 86. 109p

Sprzedam nową Volgę Gaz 24, rocznik 1977. Czechowski, Grobla, kolo Stupcy. 94p

Volkswagena — mikrobus (dwa, trzyletni), w bardzo dobrym stanie — kupię. Oferty z ceną oraz opisem stanu technicznego: Bronisław Kamionka, ul. L. Waryńskiego 24/19, 85-320 Bydgoszcz. 174-422

Moskwicza rocznik 1968 — sprzedam. Tel. 20-63-70. 45384g

Lokale

Spółdzielcze M-3 Krakowie — zamienię na mieszkanie Poznań. Batko — Kraków Bronowicka 85/84. 98p

Spółdzielcze M-4 zamienię na dwa M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47162g.

Teatr „Nowy” poszukuje kawalerki, tel. 588-33. 47281g

Nieruchomości

Kupię 0,5 ha w promieniu 25 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46926g.

Sprzedam dom z dużym ogrodem w Ostrowie Wlkp. Wiadomość: Ostrow Wielkopolski, ul. Toruńska 5. 169-K2

Dom jednorodzinny, wolny, z ogrodem, w Krotozynie Wlkp. — sprzedam. Telefon Gdańsk 52-07-21. 167-K2

Kupię działkę od 300 do 1000 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46447g.

Sprzedam warsztat mechaniczny pojazdowej, na trasie Poznań — Wrocław lub warsztat z parcelą 1630 m², domem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46073g.

Dom piętrowy, niewykończony, w Pobiedziskach, sprzedam. Wiadomość: Pobiedziska, Gnieźnieńska 35a. 46076g

Parcelkę budowlaną 419 m², Podolany — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46079g.

Sprzedam dom komfortowy, jednorodzinny, pomieszczenia warsztatowe, garaż. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46148g.

Działkę uzbudowaną 2500 m² — 16 km od Poznania — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46073g.

Różne

Wykonuje parkany ozdobne, bramy, wiatrolapy — wszelkie konstrukcje metalowe. Gryziński, ul. Górecka 164. 45998g

Garaj w rejonie ul. Czwartaków — zamienię na podobny w rejonie Os. Zwycięstwa, lub sprzedam. Tel. 451-80. 46005g

Do warsztatu lakierniczo-samochodowego przyjmę wspólnika względnie sprzedam. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47261g.

Wyrób i sprzedaż trumien Zakład usługowy Antoni Jakubczak, Poznań, Zielona 5 przy Placu Bernardyńskim. 44706g

Naprawa łódówek, tel. 20-44-79 Luczak. 46146g

Ogrodzienia ozdobne balustrady kraty, konstrukcje metalowe wykonuję. Popen, Jazuskiego 12 (Świerczewo), tel. 32-04-45. 44612g

Parkiety bezpyłowo cyklują, lakieruje zakład Usługowy. Zygmunt Konig, tel. 647-79. 44467g

Firanki stylowe, zastony, kapy, obrusy oraz inne elementy dekoracyjne szyje dla przedsiębiorstw państwowych i klientów prywatnych firma „Retro” Winogrody 61, tel. 20-37-24. 44439g

Matrymonialne

Inwalida 25-letni, posłubi poważną inwalidkę, domatorkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46131g

Rozwiedziony, bezdzietny, rencista, pracujący, po pięćdziesiątce, wykształcenie wyższe, z mieszkaniem w Poznaniu — pozna w celu matrymonialnym odpowiednią panią bezdzietną, lub pannę, chętnie z prowincji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46013g.

Wdowa po pięćdziesiątce, samotna, wysoka, pracująca, posiadająca domek, okolice Poznania, nawiąże znajomość z odpowiednim panem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46138g.

Pani kulturalna, dobrze sytuowana — pozna wdowca do lat 60, bez nałogów, z mieszkaniem, rzeźmiśnikiem mile widziany. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46147g.

Zagraniczne, krajowe adresy matrymonialne wysyłamy błyskawicznie. „Apollo”, Słupsk, Skrytka 33. 121p

Kawaler 27-letni, 176 wzrostu — pozna panią do lat 25. Cel matrymonialny. Szczegółowe oferty z fotografią „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 101p.

Przetargi

MIEJSKI ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ w POZNANIU Oddział Języce, ul. Żeromskiego 12 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie remontów bieżących i kapitalnych w placówkach oświatowo-wychowawczych działnicy Języce w skład których wchodzi prace:

- murarskie ca 500.000
- dekarstwo-blacharskie ca 900.000
- instalacyjne ca 500.000
- stolarskie ca 600.000
- elektryczne ca 300.000
- ogrodnictwo ca 300.000
- posadzkowe ca 500.000
- malarskie ca 900.000
- elewacyjne ca 200.000
- izolacyjne ca 300.000

Termin wykonania prac od 1. 3. 1978 do 15. 8. 1978 r. Oferty prosimy przysyłać w zalakowanych kopertach na poszczególne branże, względnie w całości na w/w adres.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 270-K1

ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ POZNAŃ — JEZYCE, ul. Mickiewicza 2 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie następujących prac:

- I. PRACE MALARSKIE w następujących obiektach:
 1. Szpital im. Fr. Raszeji ul. Mickiewicza 2
 2. Przychodnia — ul. Błękitna 7
 3. Poradnia D i D1 — ul. Słowackiego 28a
 4. Przychodnia — ul. Zakopiańska 31
 5. Gminny Ośrodek Zdrowia w Tarnowie Podgórnym
 6. Gminny Ośrodek Zdrowia w Rokietnicy
 7. Gminny Ośrodek Zdrowia w Dopiewie
- II. PRACE STOLARSKIE w Pracowni Rentgenowskiej oraz wykonanie szaf kartotecznych i bramy garażowej.

Termin zakończenia prac ustala się na dzień 31. 3. 1979 r.

Słup kosztorys na prace malarskie można otrzymać oraz oferty przetargowe wraz z kalkulacją wstępną (na prace stolarskie) składać w Dziale Technicznym ZOZ, ul. Mickiewicza 31 w okresie 14 dni po ukazaniu się przetargu w godz. 8—13.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu po wydrukowaniu nin. ogłoszenia (o godz. 10).

W przetargu mogą wziąć udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

ZOZ zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 284-K1

FABRYKA POMOCY NAUKOWYCH w POZNANIU

PRZYSTĘPUJE DO PODZIAŁU

ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU

NAGRÓD ZA 1977 ROK.

Listy osób uprawnionych wyłożone zostaną do wglądu w siedzibie Fabryki w Poznaniu, ul. Międzychodzka 3/5 w Dziale Spraw Pracowniczych w dniach od 15. II. 1978 r. do 23. II. 1978 r. włącznie.

Reklamacje osób zainteresowanych przyjmowane będą w w/wym. okresie w Dziale Spraw Pracowniczych.

Złożone po tym okresie nie będą rozpatrywane. 294-K1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w BOGUNIEWIE woj. pilskie ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie następujących prac w roku 1978, na wykonywanych przez nas budowach na terenie Boguniewa:

- wodno - kanalizacyjnych 1.200 tys. zł
- ciesielskich 800 tys. zł
- elektrycznych 400 tys. zł
- malarskich 400 tys. zł
- ślusarskich 600 tys. zł
- murarsko - tynkarskich 700 tys. zł
- instalacji ogrodnictwa 200 tys. zł

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Termin składania ofert 14 dni od ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi piętnastego dnia o godz. 11.

RSP zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 182-K2

III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA PRACUJĄCYCH w POZNANIU ul. Wioślarska

zawiadamia, że dnia 10 czerwca 1978 r.

ORGANIZUJE ZJAZD ABSOLWENTÓW z okazji 30-lecia istnienia szkoły.

Impreza obejmuje część oficjalną, artystyczną i bal absolwentów.

Przewidywany koszt — 500,— zł od osoby.

Zgłoszenia wraz z wpłatą prosimy przysyłać na adres szkoły do dnia 20 lutego br.

Komitet Organizacyjny 47087g

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH I TURYSTYCZNYCH „POLSPORT” w CHODZIEŻY, ul. Raczkowskiego 7 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie następujących robót:

- **BUDOWLANE** — polegających na wykonaniu elewacji budynków gospodarczych, produkcyjnych i administracyjnych o łącznej powierzchni ca 1000 m², drobnych robót modernizacyjnych pozainwestycyjnych (np.: przebudowy, posadzki, zasięki na opał itp.) na ca 3000 m².
- **DEKARSKICH** — polegających na częściowej wymianie pokrycia dachowego, drobnych napraw, smolowaniu lub przełożeniu dachówek na ca 3500 m².
- **BLACHARSKICH** — polegających na częściowej wymianie rynien i rur spustowych, lutowaniu i czyszczeniu. Wartość robót tej branży określa się na ca 40,0 tys. zł.
- **MALARSKICH** — polegających na malowaniu hal produkcyjnych, pomieszczeń socjalnych, gospodarczych, administracyjnych, sieci instalacji wyciągowych, pneumatycznych i instalacji energetycznych. Orientacyjny koszt określa się na ca 150 tys. zł.

Kosztorysy na poszczególne zakresy robót w przygotowaniu.

Bliższych informacji udzieli dział mechaniczny — inwestycyjny dyrekcji.

Termin realizacji wszystkich robót do końca m-ca sierpnia br.

Oferty należy składać w sekretariacie dyrekcji w terminie do 20 lutego br. zaś ich komisijne otwarcie nastąpi w dniu 23 lutego 1978 r.

W przetargu mogą wziąć udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bądź unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 178-K2

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA WYTWÓRCZOŚCI RÓŻNEJ

„WARTA” w POZNANIU

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE

KSERO I ŚWIATŁOKOPIA

Zakład Usługowy ul. Ziemniaczana 5

62-030 LUBOŃ

Dojazd BUS „C” i „101” od 8—16.

140-K1

Licytacje

KAMORNIK SĄDU REJONOWEGO rewiru I zawiadamia, że w dniu 3 marca 1978 r. o godz. 11.30 w biurze Komornika Sądu Rejonowego rewiru I w Poznaniu, ul. Młyńska nr 1a, pok. 317 — odbędzie się

I LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

— lokalu nr 3 przy ul. Grudzieniec nr 8 w Poznaniu, stanowiąca własność Jadwigi Godlewskiej, zapisana w PBN w Poznaniu, Kw 20242 i Kw 20239. Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 389.546,— zł, cena wywołania wynosi 292.160,— zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rekojmnię w kwocie 29.216,— zł, w gotówce lub książeczce oszczędnościowej. Nieruchomość można oglądać w okresie od 17. II. do 3. III. 78 r., akta przeglądać w tym samym czasie w biurze Komornika. 299-K1

KOMORNIK SĄDU REJONOWEGO rewiru I zawiadamia, że w dniu 3 marca 1978 r. o godz. 10.30 w kancelarii Komornika Sądu Rejonowego rewiru I w Poznaniu, ul. Młyńska nr 1a, pok. 317, odbędzie się

I LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI — NIEZABUDOWANEJ

położonej w Poznaniu przy ul. Grudzieniec nr 118, zapisanej w PBN w Poznaniu pod Kw 60091, stanowiącej własność Zenona i Marii Klesse, oszacowanej na kwotę 41.299,— zł. Cena wywołania wynosi 31.000,— zł. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości 10 proc. ceny wywołania w gotówce lub książeczce oszczędnościowej. Nieruchomość można oglądać w okresie od 17. II. do 3. III. 78 r., akta przeglądać w tym samym czasie w kancelarii Komornika. 298-K1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego

„BUDOSTAL-4”

Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice”

zatrudni natychmiast:

- **INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWY** na stanowiska kierowników budów i mistrzów budowlanych
- **oraz SPECJALISTÓW d. s. kosztorysowania i normowania pracy**
- **PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH** w zawodach: betoniarzy, blacharzy, cieśli, dekarzy, stolarzy, malarzy, zbrojarzy, operatorów sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców z I i II kategorią prawa jazdy, mechaników, blacharzy i elektryków samochodowych, spawaczy elektryczno-gazowych, monterów konstrukcyjnych i wodno-kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych maszyn budowlanych, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników niewykwalifikowanych — oraz
- **ABSOLWENTÓW ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH** na wstępny staż pracy.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie
- pracownikom zamieszkującym nie meldowanym na pobyt stałym w miejscu budowy, a zamieszkałym w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych, przysługujący dodatek za rozłąkę
- dla robotników posiłki regeneracyjne — wydawane przez cały rok
- odpowiednio warunki socjalno-bytowe
- zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się:

- z dowodem osobistym
- książeczką wojskową i ubezpieczeniową
- ostatnim świadectwem pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela:

— **Dział Zatrudnienia i Płac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal-4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101 — w godzinach 7—18.**

Dojazd pociągiem do dworca PKP w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55 lub tramwajem nr 21 do przystanku obok Gł. Placu Budowy.

2796-K2

Praca
Opięknę do 3-letniego chłopca, zatrudnię. Ulica Findera 36 m. 7. 47297g
Przyjmę uczniów w zawodzie stolarskim oraz czeladnika stolarskiego. Swazędz, ul. Pogodna 9. 49908g
Przyjmę pracę chałupniczą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47117g.

Uczniwa pania do prowadzenia domu zatrudnię za raz. Warunki bardzo dobre. Pokój osobny. Władość: Dzierżyńskiego 37. Sklep z konfekcją w godz. 9-9.30 lub godz. 17-18. 47336g
Malarzy, uczniów, rencistów — przyjmę. Golebia 4 m. 3, godz. 15-16. 47444g

Sprzedaz
Pianino Steinberg, sprzedam. Zegrze — Obotrycka 32a, godz. 16-19. 46118g
Drewno lipowe — sprzedam. Czerwonak, ul. Nowa 9. 46104g

Szafę dwudrzwiową, przełom XIX/XX w. — sprzedam. Informacje: tel. 597-65. 46110g
2 klacze 3 i 4-letnie oraz zrebaka z rodowodami i powóz sprzedam. Krzeszkowice 19, 64-551 Otorowo. 46092g
Sypialnię z łóżkami po przecena fala — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46100g
Wózek głęboki austriacki, sprzedam. Tel. 33-35-12. 45997g
Magiel szufladowy, napęd elektryczny — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46098g.

Obornik popieczarkowy sprzedam. Komorniki, Pożnańska 33. 45853g
Rozsada pomidorów Revermum ulepszone — odbiór 61-312 Poznań, tel. 707-25. 45950g
Sprzedam kozuch zagraniczny nowy. Poznań, Słowackiego 29 m. 7. 47371g
Pudełki miniatury czarnej rodowodowej 7-tygodniowej po camp. Zw. sprzedam. L. Szwabe 63-720 Koźmin, Krotoszyńska 3, tel. 53. 47374g
Sprzedam dziurkarkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47408g.

Samochody
Sprzedam Dacie 1300, rok 1975. Bolewice k. Nowego Tomysla, tel. 16. 47341g
Wartburga 1000, rocznik 1966 — sprzedam. Racławicka 83, po godz. 16. 47500g
Warszawę Combi górną worową — sprzedam. Poznań, ul. Zawady 21. 47445g

Lokale
Przyjmę na pokój starsze go samotnego kulturalnego pana. Osiedle Piastowskie 31 m. 30. 47413g

Planet Zamienie własnościowe M-4, Os. Kopernika, 1 piętro, na własność równorzędną lub większą. Jeżyce, Sołacz, Piątkowo, Grunwald. Tel. 433-96 godz. 9-12, 15-16. 47359g
Pokój 2-osobowy oddam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47248g.

Zguby
Dnia 28 bm. na ul. Kraszewskiego zaginęła żółta suczka, ogon puszysty, podobna do liska. Przyprowadzenie wynagrodzę. Zeylanda 4 m. 10, sutereny, codziennie do godz. 14. 47328g

Różne
Przewozy specjalność przewoźników polecam Kaminski, tel. 436-31. 45099p
Blotniki, przeguby, zawieszki, krzyżaki, tłumiki akcesoria samochodowe poleca Sklep. Motoryzacyjny Dzierżyńskiego 371 (Dębica). 45401g
Pilnie poszukuję współpasażerów przedziału I klasy, jadących połączonymi pociągami relacji Berlin — Warszawa, w dniu 1 września 1977. Katowice, tel. 59-67-29. 203-K2

Transport duża ładowność, materiały budowlane, żwir z zakupem. A Frankiewicz, tel. 715-31. 46439g
Naprawa lodówek Os. Wielkiego Października 2 E, tel. 20-08-92 Hajdrych. Oddz. Usług Osiedlowych WUSP. 46584g
Uwaga Rolnicy! Szlifowa nie wałów korbowych do ciągnika Zetor K-25 z regeneracją silników wykończone koło Poznania. Wache (przedłużenie ul. Swierczewskiego) 62-081 Przemierowo. 46438g

Dnia 30 stycznia 1978 roku zmarł
PROF. DR HAB. MED., MGR FILOZOFII
EDWARD HOWORKA
W Zmarłym Profesorze straciłszy mądrego kierownika i nauczyciela, sprawiedliwego zwierzchnika i serdecznego przyjaciela.
W głębokim smutku pozostają
LEKARZE
Szpitala Potożniczo - Ginekologicznego. 47598g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 stycznia 1978 r. zmarł
mgr inż. MACIEJ MARCHOW
lat 30
starszy asystent
Środowiskowego Ośrodka Informatyki Politechniki Poznańskiej.
Odszedł przedwcześnie z naszego grona serdeczny kolega i przyjaciel, pełen inicjatywy pracownik naukowy, ceniony przez studentów dydaktyk.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 lutego br. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.
PRACOWNICY
Środowiskowego Ośrodka Informatyki Politechniki Poznańskiej.
Cześć Jego pamięci! 421-K3

Dnia 30 stycznia 1978 r. zmarł przeżywszy lat 75, nasz drogi ojciec, teść i dziadek
KAJETAN ZIELIŃSKI
Msza św. zostanie odprawiona dnia 1. II. br. o godz. 15 w kościele parafialnym w Kicinie, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym.
W smutku pogrążona
RODZINA
Czerwonak, Gdyniska 55. 47619g
Autobus sprzed domu o godz. 14.40. 47619g

Dnia 27 stycznia 1978 roku, zmarł w wieku 55 lat
CZESŁAW CZAPLIŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 lutego br. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.
BRAT
(osobnych zawiadomień nie wysyła się). 416-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 stycznia 1978 roku, zakończyła swój pracowity pełen poświęcenia żywot moja kochana żona, nasza najlepsza i najtrokliwsza matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 68, sp.
WANDA JAKUBOWSKA
z domu Biegańska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.
RODZINA
ul. Klasztorna 21 m. 6.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 47394g

† Dnia 28 stycznia 1978 roku zasnęła w Bogu nasza dobra, serdeczna siostra i ciocia, w wieku 67 lat
HALINA LUCKNER
mgr chemii
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 lutego o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.
Zegnamy Ją z bólem
SIOSTRY
415-U3

† Dnia 30 stycznia 1978 r. ukończywszy lat 80, zakończyła swoje pracowite, pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najtrokliwsza matka, teściowa, babunia i prababunia, sp.
MICHALINA STEPNIIEWSKA
z domu Häusler
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim żalu pogrążeni
mąż, córka, syn i rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, ul. Jackowskiego 35 m. 4. 47552g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 stycznia 1978 r. zmarła po długiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja droga żona, najukochańsza mamusia, teściowa i babunia, sp.
TERESA WIŚNIEWSKA
z domu Przybyła
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z córką i rodziną
Ul. Łąkowa 10. 435-U3

Dnia 30 stycznia 1978 r. zmarł nasz najdroższy mąż, ojciec, syn, brat, szwagier i wujek
PROF. DR MED., MGR FIL.
EDWARD HOWORKA
dyrektor Szpitala Potożniczo-Ginekologicznego w Poznaniu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Partyzanckim, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Członkiem ZBoWiD.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm. o godzinie 12.15 na cmentarzu junikowskim, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążona żona z dziećmi, matka i rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 47599g

W dniu 30 stycznia 1978 roku, zasnęł w Panu w 73 roku życia w 59 przynależności do Oratorium Świętógórskiego i w 46 roku kapłaństwa, sp.
ks. mgr AUGUSTYN ZGAMA
Uroczystość pogrzebowa odbędzie się w Bazylice Świętógórskiej w dniu 2 lutego 1978 r. o godz. 15.
Kongregacja Oratorium
św. Filipa Neri w Gostyniu 47386g

Dnia 27 stycznia 1978 roku, zmarł nasz nieodżałowanej pamięci Kolega
inż. TADEUSZ OLSZEWSKI
współzałożyciel SITO
Rodzinie Zmarłego wyrazi współczucia składa
Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Ogrodnictwa w Poznaniu. 47384g

Z sercem pełnym rozpaczy zawiadamiamy, że dnia 29 stycznia 1978 r. zakończyła swoje pracowite życie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, mamusia, teściowa, babunia i prababunia
ZOFIA RUMIŃSKA
z domu Rybarczyk
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pogrążony
mąż z dziećmi i rodziną
Os. Manifestu Lipcowego 3 m. 3. 47474g
Dom żałoby: Bonin 14 m. 29. 47474g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 stycznia 1978 r. zmarła
mgr HALINA LUCKNER
emerytowana nauczycielka
Technikum Chemicznego nr 2 w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.
Koleżanki i koledzy
47469g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 28 stycznia 1978 r. zmarł nasz ukochany tatuś, teść, dziadek i pradziadek
STANISŁAW SZYMAŃSKI
mistrz malarski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 2 bm. o godzinie 15.15 na cmentarzu w Obornikach.
W smutku pogrążona
RODZINA
Oborniki, Rynek 10. 47575g

† Dnia 28 stycznia 1978 roku, zmarł nagle w wieku 70 lat, mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, teść, i dziadek, sp.
SZCZEPAN JANKIEWICZ
emeryt PKP.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 4 lutego o godz. 11.05 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
rodzina
ul. Przybyszewskiego 1 m. 2. 417-K3

† Dnia 30 stycznia 1978 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 79, nasza ukochana mama, teściowa, siostra, ciocia, babunia i prababunia, sp.
CECYLIA MAK
z domu Ludziejewska
Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 14 w kościele parafialnym, po czym pogrzeb o godz. 15 na cmentarzu w Krzyżownikach.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Czułchowska 11. 47554g

Dnia 27 stycznia 1978 roku, zmarł
PIOTR RYDRYCH
mistrz stolarski
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 II. 1978 r. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.
Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego składa
Cech Stolarzy Swarzędzkich i Rzemieślnicza Spółdzielnia „Jedność” w Swarzędzu. 47347g

† Dnia 27 stycznia 1978 roku, odszedł od nas po długich i ciężkich cierpieniach nasz kochany mąż i ojczym, sp.
PIOTR RYDRYCH
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 lutego br. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z córką 47297g

† Dnia 27 stycznia 1978 roku, zmarł po długotrwałej chorobie, przeżywszy lat 60, mój drogi mąż, nasz kochany brat, wujek i szwagier, sp.
BOLESŁAW ZGRABKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną 47322g
ul. Łozowa 34 m. 8. 47322g

† Dnia 28 stycznia 1978 roku zasnęła w Bogu moja najdroższa, nigdy nieodżałowana żona, sp.
ANTONINA WRÓBLEWSKA
z domu Kluczyńska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 lutego br. o godz. 14 na cmentarzu w Mosinie.
Pozostający w głębokim smutku
mąż z rodziną
Mosina, ul. Kolejowa 2. 434-U3

† Dnia 28 stycznia 1978 r. zmarł po długich cierpieniach, przeżywszy lat 74 mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.
STANISŁAW KSIAŻKIEWICZ
emeryt „Pometu”
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 lutego br. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną 436-U3
Ul. Jaworowa 74 m. 6. 436-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 stycznia 1978 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 70 nasza kochana matka, teściowa, babunia i prababunia, sp.
TERESA NOGAJEWSKA
z domu Nowak
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 lutego br. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Rybnicka 18a. 437-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 stycznia 1978 r. zakończyła swe pracowite życie po ciężkich cierpieniach nasza ukochana i najdroższa mama, teściowa, babunia, prababunia, siostra i ciocia, przeżywszy lat 82, sp.
PELAGIA SILSKA
z domu Włodarczyk
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 lutego br. o godzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Szymańskiego 9 m. 9. 432-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 stycznia 1978 r. zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana córka, mama, teściowa i babunia, sp.
ŁUCJA WENDROWICZ
z domu Wiśniewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o godzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.
Strapiiony
mąż z rodziną
Ul. Ogrodowa 5 m. 3.
Autobus sprzed domu żałoby godz. 13.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 435-U3

P. P. Wielkopolska Gra Liczbowa „KOZIOŁKI”
Za wylosowane końcówki banderoli w II losowaniu wypłaca się premie po zł
5.000,—, 2.500,— i 500,—
o czym wygrywający są zawiadamiani pocztą.
Wysokość wygranych może ulec zmianie na skutek ewentualnych reklamacji.
Kolejne losowanie Gry w dniu 4 lutego 1978 r. w Poznaniu w Hotelu „Polo” na Balu Prasy o godzinie 24.
UWAGA!
W gmachu Dyrekcji przy ul. Fredry 7 (parter) czynna jest w każdą sobotę kołektura na przyznawanie kuponów w godzinach od 16 do 21. 319-K1

W LOSOWANIU I:
— wygrane II stopnia po zł 2.945,—
— wygrane III stopnia po zł 55,—
— i wygrane IV stopnia po zł 7,—
W LOSOWANIU II:
— wygrane II stopnia po zł 9.769,—
— wygrane III stopnia po zł 79,—
— i wygrane IV stopnia po zł 7,—

† Dnia 30 stycznia 1978 r. zmarł w 76 roku życia, opatrzone Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.
STANISŁAW MICHALAK
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 bm. o godzinie 11 w Lusowie.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną 47585g
Tarnowo Podgórne, Sady. 47585g

† W dniu 27 stycznia 1978 roku, zmarł mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.
LEON KRAWCZYK
powstańca wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
Pogrzeb odbędzie się w piątek 3 lutego 1978 r. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną 47314g
ul. Rolna 29 a. 47314g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 stycznia 1978 roku, po długiej i ciężkiej chorobie zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 69, moja najdroższa żona, najukochańsza mamusia, teściowa i babunia, sp.
FELICJA MAKOWSKA
z domu Siuda
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 lutego o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji
ul. Strzelecka 14 m. 3. 414-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 stycznia 1978 r. zmarł nagle nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, sp.
ANTONI MALCHER
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 lutego br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
Strapiiona
żona z rodziną 431-U3
Ul. Wielka 25. 431-U3

† Dnia 29 stycznia 1978 r. odeszła od nas po długiej chorobie, przeżywszy lat 58, moja najukochańsza żona, najdroższa mamusia, kochana teściowa i najtrokliwsza babunia, sp.
JADWIGA IWANKIEWICZ
z domu Sokołowska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 lutego br. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążeni
mąż i córka z rodziną
Ul. Kościelna 16 m. 3.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 420-U3

† Dnia 29 stycznia 1978 roku, zmarła nasza kochana mamusia, siostra, babunia i prababunia, przeżywszy lat 74, sp.
MARIANNA KAJTEK
z domu Nowicka
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu na Winiarach.
Pogrążona w smutku
rodzina
ul. Kościelna 18. 47411g

† Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 stycznia 1978 roku, zmarł mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75, sp.
BRONISŁAW PRZYBYSZ
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 lutego o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną 47409g
ul. Calliera 10 m. 9. 47409g

LUTY 1 Środa	Brygidy Ignacego Siońce: 7.38-16.37
--------------------	---

TEATRY

OPERA — g. 19 „Cosi Fan Tut-te”
POLSKI — g. 17, 20 „Staro-
świecka komedia”.
LALKI I AKTORA — g. 19
„Czerwony kogut leci wprost do
nieba”.
LALKI I AKTORA — g. 10 —
przedst. zamkn., g. 17 „Tygrysek”.

KINA

KDF MUZA — g. 10 „Trzej
muszkieterowie” (pan. 12 l.), g.
12.30, 15 „Mistrz rewolweru” (USA
15 l.), g. 17.30, 20 „Niewinne” (wi.
18 l.).
KDF PALACOWE — g. 11 „Po-
dróż Sindbada do złotej krainy”
(USA b.o.), g. 15 17 „Pogwarki”
(radz. b.o.), g. 19.30 „Trzęsienie
ziemi” (USA 15 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Granica” (pol. 15 l.).
BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.30 „Czarny korsarz” (wi. 15 l. —
z listą dialogową).
GONG — g. 10, 12.30, 19.30 „Sek-
cja specjalna” (fr. 18 l.), g. 14.30,
16.30 „Unkas, ostatni Mohikanin”
(rum. b.o.).
GRUNWALD — g. 17 „Mały ksią-
że” (USA b.o.), g. 19 „Sędzia z
Teksasu” (USA 18 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12 „Sześć
niezłazdów i kłown Cebulka”
(czech. b.o.), g. 15, 17.30, 20 „Sześć
ki” (USA 15 l.).
KOSMOS — g. 17.30 „Posłannic-
two z innej planety” (RFN b.o.),
g. 20 „Rzykanti” (USA 15 l.).
MALTA — g. 16 „Pierścień księ-
nej Anny” (pol. b.o.), g. 18, 20
„Światło” (fr. 15 l.).
MINIATURKA — g. 15.30, 17.45,
20 „Kabaret” (USA 15 l.).
OLIMPIA — g. 19.30 „Dzieje
grzechu” (pol. 18 l.).
OSIEDLE — g. 17, 19 „Fajzywy
król” (ang. 15 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30
„Chinatown” (USA 18 l.).
RIALTO — g. 10 „Semurg —
ptak szczęścia” (radz. b.o.), 12.30,
15.15, 17.30, 20 „Omen” (USA 18 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15,
17, 19.30 „Na tropie Wilbyego”
(ang. 18 l.).
TECZA — g. 15.30, 17.30, 19.30
„Terror Mechagodzilli” (jap. b.o.).
WARTA — g. 10, 16 „Błękitny
ptak” (USA b.o.), g. 12, 14 „Gdzie
się podziła VII kompania” (fr.
b.o.), g. 18 „Każdy ma swoje pie-
kło” (fr. 18 l.), g. 20 „Wielki Gats-
by” (USA 15 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14.45, 16.45, 18.45 „Setka dla ku-
ra” (radz. 15 l.).
WILDA — g. 10, 12.30 „Godzilla
contra Gigan” (jap. 12 l.), g. 15.30,
18, 20.15 „Transamerican Express”
(USA 15 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18
„Wycieczka do szekspirowskiego
Stradfordu”.
LUNAPARK (hala 21 MTP, wej-
ście od ul. Śniadeckich) — g.
13-20.
ZOO — ul. Krańcowa i ul.
Zwierzyńska — od godz. 9 do
zmruku.

DZIURY

SZPITAL: internia, chirurgia,
laryngologia — ul. Mickiewicza 2;
okulistyka — ul. Walki Młodych
7; neurologia — ul. Lutycka.
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu: ul.
Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66,
nagłe zachorowania w domu, po-
rady lekarskie, tel. 537-35; wypad-
ki uliczne i w miejscach publicz-
nych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-61; Osiedle Piastowskie 16,
tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 203-431;
ul. Kościuszki 103, tel. 544-55; Lu-
bon, tel. 123-399; Swarzędz, tel.
369 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznański Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie z 7-22, tel. 999.
Telefon Zaufania — 988 czynny
całą dobę, al. Marcinkowskiego —
dyżurni: lekarz psychiatra, psy-
cholog, Porady prawne, główne
z zakresu prawa rodzinnego,
opiekunecznego, leczenia odwyko-
wego i chorób społecznych, tel.
522-51.
Anteki tylko dzwury nocne:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 92,
Dzierżewicza 349, Kórnicka 24,
Mickiewicza 22, Słowiańska, Sta-
rociecka 1, Głogowska 197/109, al.
Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały
dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25
Niezapomniane stronice: „Nad
Niemnem” — fragm. pow.; 11.35
Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio
Kierowców; 12.25 Muzyczna pol-
ska melodia; 13 Piosenki A.
Kopka; 13.25 Śpiewa „Ślask”; 13.40
Kąpiel melomana; 14 Studio „Ga-
ma”; 14.20 Studio Relaks; 14.25
Studio „Gamma”; 15.05 Korespon-
dencja z zagranicy; 15.10 Studio
„Gamma”; 16 Tu Jedynka; 17.30
Radiokurier; 18.33 Dzielniad na
świecie; 19.15 Przeboje sprzed
lat; 20.10 Koncert dnia; 21.20 Kon-
cert chopinowski; 22.23 Lublin na
muzycznej antenie; 23.15 Wielka
Ork. Symf. PR i TV dla słucha-
czy w kraju i za granicą.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9,
10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 0.10 Długości i zbio-
żenia; 0.30 My 78 — aud. S. M.;
0.40 Śpiewa Warszawski Chór Mie-
dzynarodowy; 1.00 „Zapasy na wio-
sne i lato” — aud. sat.; 1.30 Kwat-
ret Paula Desmond; 1.40 Sprawy
codienne; 1.45 Utwory liryczne
człowieka Waltera Grominga; 1.55
Moto-sprawy; 1.55 Muzyka spod
strefy; 1.55 Czas dobrych gos-
podarzy; 1.55 „Majówka” — fragm.
pow. K. Solonowicz-Obrychci; 1.55
1.25 Tańce z różnych epok; 1.30
Public. krajowa; 13.10 Uwertury

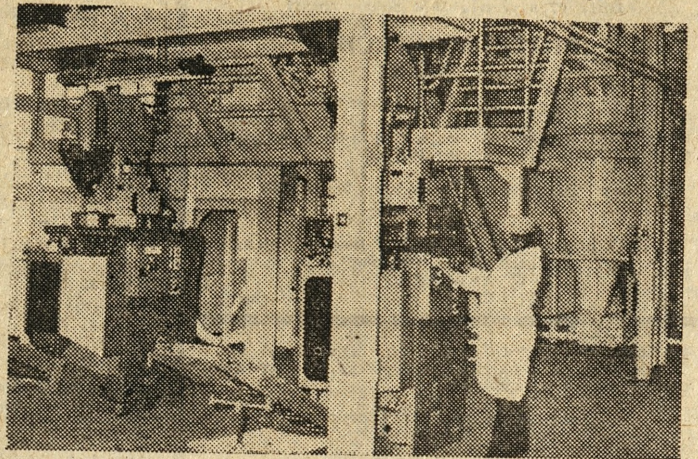
Bananowe lody z „Amino”

W jednej z hal Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Amino” dobiega końca montaż nowej linii (zakupionej w Anglii) do wyrobu lodów w proszku. Wkrótce rozpocznie ona produkcję ośmiu smaków takich lodów, m. in. bananowych, orzechowych.

Na tej samej linii — wykorzystując rezerwy produkcyjne — wytwarzane będą napo-

kie koncentraty, jak np. zupa jarzynowa-domowa, selerowa z makaronem, ziemniaczana-zabielana. Przygotowuje się też receptury 4 gatunków sosów — m. in. szczawiowego, mazurskiego, myśliwskiego i jałowcowego.

Założa zakładów zabiega o wykorzystanie rezerwy dla zwiększenia produkcji i zasilenia rynku poszukiwanymi kon-



je herbaciane — m. in. o smaku cytrynowym, malinowym i rumowym. W przyszłości zamierza się też podjąć wyrób różnych deserów.

Nadto Zakłady Ośrodka Badawczo-Rozwojowego „Amino” opracowuje nowe technologie 6 kolejnych wyrobów — koncentratów zup. Między innymi w handlu pojawiają się ta-

centratami. Ta szansa ma być wykorzystana z chwilą uruchomienia trzech nowych linii — nastąpi to jeszcze w roku bieżącym — do produkcji makaronów (o rocznej wydajności 11 000 ton). (za)

Na zdjęciu: fragment linii nowej produkcji lodów w proszku.

Fot. — H. Kamza

Rynkowi spekulanci nie są bezkarni

Na podstawie własnych spostrzeżeń, jak też telefonów i listów czytelników, niestety dojdzie do wniosku, że część osób, sprzedających warzywa i owoce na poznańskich rynkach, stosuje różne ceny, zależnie od koniunktury i własnego widzimisie.

„Głosowy” Dział Łączności z Czytelnikami zainteresował otrzymywani w tej sprawie sygnały mi poznąską MO i ostatnio komendant miejski plk mgr F. Krysiak udzielił nam wyjaśnień. Dowiadujemy się, że od około pół roku przeprowadzane są przez KM MO kontrole na rynkach. Uczestniczą w nich również przedstawiciele Państwowej Inspekcji Handlowej, Państwowej Komisji Cen, Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej oraz Wydziału Handlu i Usług.

W trakcie tych akcji kontrolnych na poznańskich targowiskach zostało ujawnionych 165 osób, które swą działalność handlową prowadziły niezgodnie z obowiązującymi przepisami i zostały za to pociągnięte do odpowiedzialności karno-administracyjnej. Większość spośród nich ukarano mandatami, na niektóre zaś skierowano wnioski do Kolegium do spraw Wykroczeń.

Komendant miejski MO zapowiedział kontynuowanie, przy współudziale wymienionych wyżej instytucji, kontroli zmierzających do ujawniania spekulacji w handlu warzywami i owocami. (zk)

ODPOWIADAMY

Stanisław D., Osiedle Kosmonautów, — Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy odbywają się w maju, zaś Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka” — w listopadzie. (4821)

Czyj pies?

Do mieszkania przy ul. Wawrzyńska 18/6 przybiegł pies (z obrożą i znacznikiem rejestracyjnym), maści złotawo-żółta, wełny, wyglądem zbliżony do szpicca. Właściciel może odebrać pupila pod wskazanym adresem, u p. Marii Pawlak. (—)

„Spirituals and Gospels Singers”

Trzy podejścia do „Złotej Tarki”

Po raz pierwszy w 11-letniej historii spotkań jazzu tradycyjnego Old Jazz Meeting, połączonych z konkursem o nagrodę „Złotej Tarki”, najwyższe trofeum zdobył zespół z Poznania. Zwycięzcą tegorocznej imprezy, która odbyła się w dniach 20 — 22 stycznia w Warszawie — została grupa wokalna Wielkopolskiego Klubu Jazzowego działającego przy ZW SZSP — „Spirituals and Gospels Singers”.

Rozmawiamy z szefem zespołu, studentem UAM — Maciejem Zięmianem:

— Grupa powstała w końcu lat sześćdziesiątych jako chór madrygalistów. Jej twórcą i animatorem wszystkich początków artystycznych był, aż do czerwca ubiegłego roku, Leonard Katarzyński, stu-

KALEJDOSKOP POZNAŃSKI

Klub „Argumenty” przy Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej w Poznaniu jest miejscem stałych spotkań działaczy i sympatyków. Tutaj ma również swoją siedzibę klub seniora, w którym spotkania z politykami i naukowcami odbywają się raz w miesiącu. Uczestniczą w nich przede wszystkim byli działacze TKKS, pensjonariusze Domu Weterana. Pierwsze w tym roku spotkanie odbędzie się 4 lutego o godz. 17 w klubie „Argumenty” przy ul. Woźnej 12. (bg)

Pracownicy ogród działkowy kolejarzy z Mosiny znaleźli się wśród laureatów ogólnopolskiego konkursu, prowadzonego przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Kolejarzy. Wyróżnił się on licznymi inicjatywami na rzecz samych użytkowników, a także w udostępnianiu ogrodów dla środowiska. (bop)

echa naszych publikacji

Gdyby były czerwone...

18 stycznia w rubryce „Kalejdoskop poznański” podaliśmy w wątpliwość czytelność zegara świetlnego, który niedawno zainstalowano na jednym z wieżowców ratuszowego Osiedla Rzeczypospolitej; złotego koloru cyfry są bowiem w słoneczny dzień prawie niewidoczne.

Otrzymałmy w tej sprawie nie zwykłe wnikliwe, naukowo uzasadnione wyjaśnienie od dyrektora Instytutu Automatyki Politechniki Poznańskiej (pracownicy tego instytutu opracowali i skonstruowali ów zegar) prof. dr hab. inż. Antoniego Woźniaka. W obszernej analizie budowy i funkcjonowania zegara jego twórcy uzasadniają słusność konstrukcji i prawidłowość — w ich przekonaniu — siłę blasku.

Sprawdziłmy zatem ponownie czytelność zegara przy słonecznej pogodzie i potwierdzamy nasze nieradne spostrzeżenia. Jesteśmy zdania, że gdyby omawiany czasomierz świecił czerwonym kolorem, podobnie jak to jest przy placu Wolny Ludów — wówczas byłby widoczniejszy. I takie są fakty, które to mają do siebie, że są niepodważalne. (red)

ZOS z Lubonia najlepszy w kraju

Kolejny sukces zanotowali na swoim koncie członkowie Zakładowego Oddziału Samobrony przy Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu. W podsumowanym ostatnio współzawodnictwie podobnych jednostek wśród przedsiębiorstw przemysłu chemicznego, zajęli oni I miejsce. Za osiągnięcie to zdobyli puchar resortowego ministra.

Lubonński ZOS legitymuje się okazałymi rezultatami działalności organizacyjnej, szkoleniowej i społecznej. Złazszcza w tej ostatniej członkowie oddziału wielokrotnie dają dowody obywatelskiej postawy. (bop)

Dworzec Główny się zmienia

Postępują prace modernizujące plac przed poznańskim Dworcem Głównym PKP, a także nadające nowego wyglądu jego niektórym peronom. Nad peronem nr 4 zaczęła wyrastać wiata nowej konstrukcji, która znacznie poprawi estetykę tej części dworca, a podłączone do niej oświetlenie lepiej od dotychczasowego spełniać będzie swą rolę. Konstrukcję wiaty montują brygady Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10.

Podobne przedsięwzięcie wykonane zostanie do jubileuszowych MTP także na peronie nr 1. W dalszej perspektywie nowe wiaty otrzymać mają inne perony. (bop)

Karnawałowe zabawy na zimowiskach

W programach zimowych wakacji w mieście obok rajdów, wycieczek i sportowych rozgrywek nie zapomniano o karnawałowych balach. W poznańskim Pałacu Kultury odbędzie się dzisiaj bal dla dzieci młodszych, a jutro — dla starszych. Zabawy, dyskoteki organizuje też młodzież na półkoloniach. Chyba najweselszej bawią się dzieci z gminnych szkół zbiorczych, przebywające na zimowiskach ZHP w Poznaniu.

Na 18 zimowiskach i w dwóch punktach wycieczkowych spędzą wakacje 2 300 dzieci z gmin województwa po-

znańskiego. Organizatorzy zadali o to, aby ich pobyt w Poznaniu był atrakcyjny. Młodzież wiejska nie tylko pozna je miasto, lecz uczestniczy w zawodach sportowych, festiwalu piosenki harcerskiej. Puchar kuratora za zwycięstwo w turnieju tenisa stołowego zdobyli harcerze z Granowa. Oni też razem z kolegami z Nowego Miasta i Obrzycka znaleźli się wśród finalistów Festiwalu Piosenki Harcerskiej.

Dzieci z poznańskich szkół, przebywające na półkoloniach, odbywają częste wycieczki do Kórnik, Śremu, Rogalina. (bg)



Fot. — K. Przychodźki

Wesoło bawili się maluchy i starszaki w Przedszkolu nr 2 w Luboniu przy ul. Jagiello. Do tańca przygrywał zespół muzyczny ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Luboniu.

Halo, taxi!

kształceniem muzycznym. Sportujemy się nie rzadziej niż dwa razy w tygodniu. Wspólnie śpiewanie, przygotowywanie utworów i szukanie ich nut bądź „łapanie” z nagrań, a później opracowywanie własnej wizji muzycznej jest dla nas dużą przyjemnością.

Do „Złotej Tarki” podchodziliśmy trzykrotnie: w 1976, 1977 i w bieżącym roku. Pierwszy występ w „Stodole” zakończył się zauważeniem nas przez jury, drugi — wyróżnieniem, a trzeci — zwycięstwem głównej nagrody.

Otrzymałmy wiele propozycji koncertowych z różnych ośrodków kraju. Nie ze wszystkich możemy oczywiście skorzystać, bowiem podstawowym naszym obowiązkiem są studia bądź praca zawodowa. Lecz kilka ośrodków jazzowych, które chcą nas wysłuchać, odwiedzimy. (wig)

Cena łobuzerstwa

Niestety, zbyt często przychodzi nam pisać o podobnych zdarzeniach, których autorami są niektórzy taksówkarze. Zrelacjonował nam je jeden z naszych czytelników (nazwisko i adres znane redakcji), który był jego bezpośrednim świadkiem.

Na postój taksówki przy hotelu „Merkury” na podjeżdżające samochody oczekiwała grupa potencjalnych pasażerów wśród nich mężczyzna, który tego dnia przebrał miarke, więc zataczał się, zaczął okazywać. Gdy nadjechała taksówka — z numerem bocznym 1163 — miejsce w niej zajęła kobieta z dzieckiem. Wtedy to kompan podchmielonego pasażera zamienił z kierowcą kilka słów, oferując za podwiezienie 500 złotych. Kierowca wyprosił pasażerkę z dzieckiem i pojechał. Mamy pewność, że ten niezwykle kurs zakończył się przed komisją dyscyplinarną Wojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług, gdzie kierowca przypomniał sobie o podstawowych obowiązkach swego zawodu. (ask)

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — „Teleferie” — „Sprawdź się” oraz 5 odc. filmu pt. „Fale Morza Czarnego”; 11.50 — „Jak cudnie są wspomnienia” — odc. 7 pt. „Miłość ci wszystko wybaczy” — film ser. prod. TP (powt.); 12.45 — R-TVSS. „Nowe prądy w literaturze i sztuce na przełomie XIX i XX wieku”; 13.15 — R-TVSS. Matematyka (sem. 4) — „Potęga okładki w rzeczywistości”; 13.45 — W drodze do nowego — „Ryby roślinożerne”; 14.25 — Studio Sport — Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim; 15 — Melodie — koncert dawnych mistrzów. W programie utwory J. S. Bacha, W. A. Mozarta; 15.30 — NURT — „Praca — technika” — cz. 2. Wykład dr. Eleonory Staniławskiej (kol.); 16 — Dziennik (kol.); 16.10 — „Obiektywy”; 16.30 — Dla dzieci: 6 Telewizyjny Festiwal Widowisk Lalkowych — bajka wg H. C. Andersena „Królowa śniegu”. Wykonawcy — aktorzy Podhalanckiego Teatru Lalek „Rabio” w Rabce; 17.25 — Losowanie Małego Lotka; 17.40 — Studio Sport — Mistrzostwa Świata w narciarstwie alpejskim; 17.50 — „Myśliwska komedia” — film fab.

prod. NRD (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siodenka — program dla młodzieży; 19.30 — Wieczór z dziennikiem; 20.00 — „Gang Olseña” — duńsko-norweska komedia kryminalna; 21.55 — „Sygnały filmowe” — festiwalowe (kol.); 22.25 — Dzieńnik (kol.); 22.40 — Studio Sport — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie — pary (kol.).

PROGRAM 2: 15.45 — Kino telewizyjnie: 0.1 — cz. 5, „Uwaga detektywi” — film TP; 16.15 — „Danieł Druska” — odc. 5 (ostatni) — film fabularny produkcji TV NRD (kol.); 17.30 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — Odpowiedzialność, uczciwość, rzetelność; 18 — „Syberia” — program o historii i bogactwach naturalnych tego regionu (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych; 19.10 — „Tele-skop”; 19.30 — Wieczór z dziennikiem; 20.30 — Język rosyjski — kurs podstawowy, powt. lekcji 18 (kol.); 21 — Język angielski — kurs podstawowy, powt. lekcji 17; 21.30 — 24 godziny; 21.40 — Studio Sport — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie — pary (kol.); 22.30 — Latarnia czarownic; 22.40 — Aniowiec o brudnych twarzach — film fabularny produkcji USA.